1.

1881.

5. 1. 81.

Dnia 5 Stycznia 1881 r.
Lipsk.

Szanowny Panie!

Bardzo wdzięczny jestem za przysłanie mi „Intencij Miesięcznych"; prosiłbym najuprzejmiej o zamieszczenie w nich i moich parę: o zdrowie i błogosławieństwo w naukach.
Należność z przeproszeniem za opóźnienie posyłam.
Łączę słowa mej przyjaźni
Sługa M. Obręski.

9a.

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, le 10. Janvier 1881.

10.1.81.

Cher Monsieur;

Croyez-vous qu'on vous oublie en Amérique, puisque j'ai gardé un si long silence? En tout cas cela ne serait pas vrai. Vous ne pouvez pas vous figurer, comme je suis content de ce que vous vous permettez un peu plus de comfort. Faites cela, continuez, vous avez pris un bon chemin. Quant à moi, je ne vis pas trop confortablement à présent. J'ai une toute petite chambre dans un grand hôtel, où on mange assez bien et où on trouve toujours du monde. Il est vrai que ce n'est pas tout à fait comme chez Pfrausch, mais je ne suis pas sûr que les dîners

soient meilleurs que ceux de Pgnansch. Vous savez, j'ai toujours beaucoup tenu à lui. Si j'étais à votre place, j'irai tous les jours dîner au Bavière. Mais, je n'avais jamais tant d'ambition que Malinowski par exemple. J'ai pu toujours me contenter de peu. L'autre jour j'ai écrit à Wacl. Est-ce qu'il va bien? Vous les voyez donc très souvent, n'est-ce pas? Et Madame Fisch, que fait-elle, et la petite? En donnez-moi des nouvelles, je vous en prie. Je regrette que le Docteur ait réussi mal avec mes cours. Je regrette aussi maintenant que je les lui aie donnés. Il aurait pu mieux faire attention à ce qu'il faisait, à ce qu'il me paraît. Mais, mon Dieu, on ne peut savoir tout d'avance.

4

9b.

Tyler B. King, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, ... 188

Est-ce qu'il fait froid en Allemagne cet hiver? Ici nous avons un temps du Diable, incroyable, barbare! D'abord il fait froid à tuer, et puis tout de suite il pleut jusqu'à ce que nous avons des rivières assez profondes dans toutes nos rues. Ce matin en sortant j'ai failli me noyer. C'est encore bien plus dangereux que l'Atlantique! Je suis toujours ces cours d'université; je travaille aussi beaucoup au bureau.

Je suis un peu mécontent à Boston, je crois. Mais je crois que cela s'en ira avec le temps. La chose est donc bien simple, je suis plus Anglais qu'Amer-

5

9c.

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, ... 188

icain. Mais je me donne
de la peine pour m'accoutumer
à ce pays et son peuple. Je
réussirai sans doute bientôt.
Vous savez, je ne suis pas bon
pour écrire les lettres, et vous au
contraire, qui vous croyez quelque
fois moins pratique que moi, vous
savez juste ce qu'il faut mettre
là dedans. Ainsi vous devez
m'écrire souvent et me raconter
tout ce qui se passe à Leipzig
et surtout ce que vous faites.
Et n'attendez pas toujours mes
lettres. Je suis heureux quand
j'ai des nouvelles de vous.
Je vous souhaite la bonne année.
Dites bien des choses à Madame Fischer
et à Lischen de ma part, je vous en prie.
Votre Tyler B. King.

REDAKCYA
ECHA
MUZYCZNEGO

W. Pan Adam
Maikowski
w Lipsku

10.1.81

Ulica Sienna Nr. 13

w Warszawie d. 19/1 8.

W odpowiedzi na list Pański z d. 1/1 Redakcya zawiadamia, że prenumeratę można nadesłać w rublach, w cenie wyrażonej w prospekcie t.j. 8 r. rocznie bez dodatku i 10 rubl. z dodatkiem. Prospekt załączamy.

z Uszanowaniem

J. Kleczyński

1. 7

22/1 1881

[illegible]

22.1.81.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

nie mogę [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], że nie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible] vystupuje [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

Przypominam ci żebyś Dziadkom
[illegible] za ambonę [illegible] i Kasia
z tej książki [illegible] Napisał ja
nie [illegible] list do Księgarni
i on się podpisał - list niebył
rekomendowany dwie guldena tem
wstrzymał - a wskazał adres księ-
garni do mnie — oto jest
jak się stało. — Ściskam Cię bardzo
za tego serca i Jurka także.

szczerze kochająca ciotka

Lucyna

Mój Mąż zdrowszy. Trochę
od Henryki także listy miewa -
- mocno przychylna -

19.

d. 25 Stycznia 1881. 3

25. 1. 81.

Kochany Lolu.

Wczoraj byliśmy na koncercie Pruszy. Tym razem, nie była nie śpiewała tak dobrze jak na pierwszym koncercie, ale głos zawsze zachwycający. Program który Ci posyłam jest prawdziwy, a to co Mama Ci naprzód pisała zostało zmienionem. Barcewicz jest nowa polska sława. Sam szczerdny, ale tak ładnie gra że wszyscy mimo zachwyceni, niektórzy go już nawet równają z Wieniawskim.

Ja myślę że o niem można powiedzieć
że ma to co się nazywa „le grand ton"
(czy tam inaczej jak) bo jak gra to
głos tych skrzypiec jest bardzo pełny i
silny. Fischhof lepiej grał tym razem bo
nie miał takich rąbanych sztuk jak wtedy.
Koncert Szopena (ta sztuka z programu) jest
ten sam co grał P. Karol Zaleski, ale wczo-
raj tylko pierwsza część była grana. Także
Etudy Szopena nie znałam bardzo ładna.
Valse Allemande [illegible] którą grała Maru
sen Szopena do śpiewu [illegible]
etc. pomyśli że zrobiłam wielkie [illegible] Tak
ortograficzne, ale chodziło mi żeby wiedział
jak mazurek taki wielką furorę zrobił,
tym razem że [illegible] razy ją wywoła-
li i musiała dodać jedną sztukę której

zaśpiewała „Home, sweet home." Szkoda-żeś tego nie słyszał, bo to było zachwycające. Niektóre angielki płakały, nawet ja miałam łzy w oczach. Nie masz wyobrażenia z jakiem czuciem to było śpiewane; wyglądało że Thursby sama za ojczyzną swą tęskni, i całą duszą chciała wlać w ten śpiew. Zrobiłam się poetyczna, prawda, ale to było prześliczne. Polonez na skrzypce był odegrany z doskonałym akcentem polskim. P. Tausig był uradowany, „c'est pur-sang polonais! c'est Sarmate si vous voulez!!!" wykrzyknął z zapałem powtarzając. – In der Nähe, naszej ... ta sama piosneczka którą Thursby dodała na końcu ostatniego koncertu; o Alma Romana, [illegible]

„schlane Bubuś rostraszyłi

Mniej więcej, może pamiętasz. Powtarzy się

 znowu przechodzi ...

haha haha

pokój artystów. Wiele osób winszowało Bar
cewiczowi, więc i Mama mu podała rękę i
kilka słów powiedziała winszujących. Ale tak
on dosyć obojętnie przyjął. Teraz by znowu
była otoczona Angielkami czy Amerykanka
mi, zawsze ładna i do P. Wielopolskiej podobn.
— Dziś był list od Maryni Mańkowskiej; mie
szkają Ulica Nowo Senatorska 4. Robili różne
wizyty ale najwięcej nie zastali prawie. P. Fran
ska teraz doprawdy nagle umarła w Warszawie
zostawiając dwoje małych dzieci. Ojciec pi
sał że wybieramy się z Lutego wyjechać z Sabinki
na 2 tygodnie do Krakowa ... Mama
myślę że pojedzie z nami do ... także
do Krakowa, jak się dowie że tam jesteśmy
całuję Cię serdecznie P. Zodm. Anna Mańkowska

11

8.2.81

1.

Leipzig d. 8/2. 81.

Lieber Herr von Wartenberg!

Leider bin ich verhindert, Sie morgen Abend zu besuchen. Ich werde [illegible], besonders nach 8 Uhr zu Ihnen zu kommen; bitte aber, daß Sie sich dadurch nicht von mir abhalten lassen, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

D. 22 Lutego 1881.

20.

22. 2. 81.

Kochany Lolu

Otrzymawszy Ci długie i [illegible] listy nie mogłam zaraz
obietnicy spełnić, dla tego że ciocie już do Ciebie pisali,
a potem że byliśmy [illegible] zajęci. [illegible] Ci [illegible] list
oddzielny z opisaniem naszej podróży do Sporowa. Dom
bardzo ładny, szkoda tylko że ogród jeszcze bardzo młody.
P. Kwilecki oprowadzał [illegible] Tosię i mnie, po [illegible]
stwie byliśmy w stajniach w oborze, owczarniach i go-
rzelni. Owczarnie P. Kwileckiego, nazywa [illegible], nie
[illegible] i [illegible]; [illegible] jest [illegible] pensyonatem, [illegible]
tem do wychowują się tam jagnięta z matkami i panny.
W wszystkim było bardzo [illegible] i porządnie. i P. Kwilecki u-
widział się własną [illegible], [illegible] i my
mogłyśmy tam wejść. To wszystko wymaga i kon-
ceptu samego P. Kwileckiego. W gorzelni obchodziliśmy wszyst-
kie kąty. P. Kwilecki tłumaczył funkcye każdej maszyny i

wyłożył teoryę fabrykowania spirytusu. Przy tem wszystkiem były różne koncepta bardzo zabawne. Po obiedzie na Terrassie wdarł [?] w bramę i w nadzwyczajnej postawie z podniesioną ręką układał [illegible]. Po podwieczorku wyjechali my z Oporowa zabierając z sobą Trinę Kwilecką do Poznania, żeby mogła więcej z naszego tu pobytu skorzystać. Mieszka u Cioci Liny ale z nami wychodzi na miasto, a dziś ona nas zaprowadzić do P. Leonardowej Kurleckiej, matki P. Stefana. Ten ostatni spędził z nami pół dnia w Oporowie, był w Poznaniu zeszłego, a teraz już wyjechał. On się tak ciągle trzęsie [?] [illegible] około [illegible] go pewnie jeszcze odbiorą [?]. W Oporowie w niedzielę były trzy panny Grabowskie z bratem z Nowejwsi, a także P. Gotard Turno z żoną, P.P. Dziembowscy i doktór Kosiński. Trina i ja musiałyśmy grać, a także jedna z panien Grabowskich, druga z nich śpiewała, Panna Buszkiewicz, nauczycielka Minnisi [?] także. Zdaje mi się że pierwszy raz słyszałam śpiewane „Auf Flügeln des Gesanges" tylko [illegible]. – Julia deklamowała nam różne wiersze i Wnuczkę [?], co jest filozofka. [illegible] bardzo jest zabawna swą szczerością, pytam się czy mnie nie zapomni, nie śmiała [illegible]

czegoś coby różniej odczymać nie mogła, bo odpowiedziała: Panie zapomnę. Wczoraj wieczorem wróciwszy z Opocna zastałyśmy Twój list do Dz., a dziś otrzymałyśmy Twoje listy do Mamy i do mnie adresowane do Bazaru. Nie tracę nadziei że Barcewicz jeszcze w Lipsku może będzie. Za mną idziemy na wizyty do P. Leonardowej [illegible] i do Pani [illegible], która z nami pojedzie do swojej krewnej P. Halkowskiej. Dla tego już nie mogę więcej pisać. Ojciec pisał do Mamy że chciałby przyjechać, ma jeszcze telegrafować z drogi, więc może dziś [illegible] odbierzemy. Ze wszystkich stron zaczynają się już zjeżdżać różne osoby na bale. Jutro mój pierwszy występ u Zółtowskich. P. Chłapowska jest tu teraz ale jej jeszcze nie widziałyśmy, będzie jutro na balu, żeby się może więcej z nami widzieć; dziś także przyjedzie. Tak się śpieszę że nie mogę już sobie przypomnieć co mi [illegible] Ci jeszcze powiedzieć, bo wiem że coś było.

Ściskam Cię serdecznie

Szczerze Cię kochająca

[illegible]

Już wiem, co może już i Józio o tem wie, że Mama ma być na dwóch balach kostiumowych jako Chaperon Orange i pasterka.

14

25. 23.2.81.

Kochany [illegible],

Chcę dziś odebrawszy Twój list, piszę zaraz, aby Ci listy z Drezna nie przestały. Tu jak zwykle, nic ciekawego. Wieczorami z panną Chanewską czytamy życie Guizota. Jeżeli Józio chce tylko część wakacji tu spędzić, to lepiej, aby przyjechał w drugiej połowie, bo w pierwszej nie mógłby korzystać z moich wakacji; moje bowiem dopiero 1. Kwietnia się zaczynają. Tu czas takie ładny, ale wiatr silny i dość zimno. Gniazdka Twoje odebraliśmy, w samej rzeczy są i dobre między niemi. Roboty mam, jak zawsze, dużo, a w braku wiadomości ściskam Cię serdecznie wraz z Józiem.

Jan [illegible].

w Dreznie
23/2. 1881. Środa.

15

28.2.81.

130.

Poniedziałek 28.2.81.

Kochany Lolu – Ponieważ się upominasz o list więc do Ciebie biorę pióro ale także proszę abyś ten list posłał do Dzierna... Zdaje mi się że w liście do Piotrusia stanęłam na tem, żeśmy były na dwóch balach we środę i we czwartek. W piątek w dzień już nie bardzo pamiętam cośmy robili, pewno jakieś wizyty – obiad był na obiedzie u Pani Lange a my cośkolwiek sobie wybrałyśmy postnego w hotelu. Pytałam się kelnera jak to jest że w piątek taki mały wybór potraw – a on mi na to odpowiedział: Madame notre maison n'est pas maigre – W Krakowie postne obiady dają i nawet P. Kwilecki to urządził że mięsa wcale nie dają tego dnia ale nasz hotel jest niemiecki. Wieczorem pojechałyśmy na koncert amatorski na biednych [illegible] głodnych i wyspałam się sobie ponieważ wreszcie wróciłyśmy więc zjedliśmy jakiś majonez na kolacyi. Ciekawie wyglądało ani co ani kto śpiewał lub grał bydło, tylko po prostu chodziło o towarzystwo i toalety wieczorowe – Z artystów prawdziwych grał na skrzypcach Biernacki stary, niegdyś nadworny skrzypek króla Szwedzkiego, grał polonezy Wieniawskiego i to nam po Warszawie bardzo nie szczególnie się wydawało, ale prawda i to że skrzypce miał fatalne. Z panien śpiewających i grających było sobie kilku nikt wiele nie wymaga na takim koncercie i wszystkie wcale grały i śpiewały, ale jedna z nich tak śpiewała że po prostu przerażona byłam i zdaje mi się że poczerwieniałam – pewna jestem że Zizia sto razy lepiej by już mogła coś zaśpiewać gdyby się coś nauczyła jak ta panna. Takie [illegible]

siedział P. Zakrzewski i zaczął coś okrom mówić
do Undzi. ~~[illegible]~~ Prosiłam go ze
strachem aby dał pokój bo Undzia już i tak pano-
wała nad sobą aby nie parsknąć a jak raz zacznie
to już końca nie będzie. W. Pan Zakrzewski patrzy na
Undzię z politowaniem że tak się męczy i żałośliwym
tonem mówi Biedaczka! Jednak wszyscy dość ładnie
zachowaliśmy — W czasie kontredansu młodzi panowie
zwrócili nas wszystkich zaprosić abyśmy zostali
że będą tańczyć, sprowadzili muzykę i wszyscy
zostali, jednak my tylko i niektórzy inni nawet
do 12tej nie siedzieliśmy i po kilku tańcach potem
wyjechaliśmy bo wszyscy byli głodni i zmęczeni;
po poprzednich balach szczególniej my głodne byłyśmy
bo w [illegible] l'imprévu oprócz herbaty i
bułeczek z kawiorem nic nie można było dostać
Ojcio wrócił zdaje się około 3ej dopiero. W sobotę
byliśmy na obiedzie u Cioci Zimy, Ojcio i ja podzieliśmy
ale ja na mocy tego co mi mówił ks. Jastrzębski
że mam prawo dziś uwolnić się od postu, Ciocia
i Undzia [illegible] jej z [illegible] bo się bałam aż
się nie pochorowały bo już obydwom było nie
dobrze a przy nocach nie spa[illegible] nie wiem jeśli
to mogło być gorzej — Po czwartej poszłyśmy do
[illegible] gdzie się fanty loteryjne już wygrane
rozdawały a przytem kilka pań sprzedawało
herbatę i ciasteczka. Wszyscy piliśmy drogą
herbatę ale dobrą była, wszyscy dużo płacili
i za tę herbatę zebrano z górą 600 marek —
Płaciłam tam za nas trzy 45 m. bo [illegible]
herbatę sprzedawał a przy innym stoliku ciasteczka
Ojcio także płacił 40 m. a Ciocia 5. — Ojcio w ogóle
się dużo ma wydatków bo to wszystko [illegible]
bale prawie i on musi do tego należeć —

Wieczorem Marynia z Tunią zaprosiła się
do nas i chciałyśmy jeszcze Kasię K. złapać
bo był w Poznaniu ale dopiero późno go odszukali
w resursie i już nie przyszedł. W niedzielę byłyśmy
na Sumie i Kazaniu w Tumie. Ponieważ kościo-
ły wcześnie zamykają a my późno wstajemy więc
nie możemy ich zwiedzać, dla tego więc byliśmy
w Tumie. P. Marynia z Tunią tam także były a po
skończonem nabożeństwie zwiedziłyśmy kościół i
widziałyśmy pomnik Ks. Poznania. Potem Marynia
nas zaprowadziła do klasztoru niegdyś Karmelitów
a teraz sióstr szarych – ponieważ klauzury nie
ma więc mogłyśmy wszystko widzieć, we środku.
Zaledwie kwadransik odpoczęłyśmy w domu poszły-
śmy na obiad do cioci Łuny. W domu zastałyśmy
zaproszenie na bal który wyrósł jak grzyb w nie-
dzielę także kawalerski, ale że zanadto po kawa-
lersku byłyśmy zaproszone i nawet kart tych
Panów nie miałyśmy i ochoty żadnej więc na
ten bal nie myślałyśmy iść. Żółtowscy Łazy i
Stablewscy także nie byli – co mnie pocieszało
że nie tylko my tak zrobiłyśmy. Po obiedzie u
cioci Łuny przyszłyśmy się przebrać do domu
i poszłyśmy na podwieczorek do pani Leonardo-
wej Kwileckiej gdzie także Marynia z Tunią była
potem przyszły jeszcze różne wizyty. Stamtąd
poszłyśmy z wizytą do Engeströmów gdzie
całe młodsze towarzystwo się wybierało na
teatr; i jakem także poszła z ochotą bo mie-
liśmy wolny wieczór – ale na nieszczęście
to była sztuka nie dla Panien. Bratowa
Marylki Szembek bardzo mnie namawiała
żeby iść że tam nie ma nic złego, P. Engeström
także a ja się wahałam bo już przedtem słyszałam
od Olci że nie dla Panien. Tymczasem mężczyźni

pani Frenkel która mnie tak namawiała -
odzywa się nakoniec że to nie dla panien, pan
Henryk Brzoza także to mówi i już wtedy wiedziałam
co mam robić i nie poszłam. Całe to towarzystwo
poszło na teatr a Pani Engeström nas zatrzymała na
herbatę i tam wieczór spędziłyśmy. Pani Boiewska nas
bardzo [illegible] i bardzo zawsze rada. Wczesnym żałuję-
ctwem wyszliśmy wróciła Marylka i powiedziała że
rzeczywiście sztuka nie dla panien, a pan Engeström
jeszcze przedtem nim poszedł przyrzekł się że nigdy
na niej nie był - Olka już wcale nie widziałyśmy
bo od pół do 5tej nas w domu nie było a on już
już był pewno na balu jak wróciłyśmy. Przed
[illegible] dziś zaszłam do jego pokoju - dopiero się ubierał
Marynia dziś zwiedzała z mojemi pannami
i panem Engeströmem zbiór towarzystwa przyjaciół
nauk a ja nie poszłam bo mnie [illegible] głowa boli
i muszę siły zachować na dzisiejszą noc tojest na
bal resursowy na którym będziemy. Tymczasem
posłałam do koiferki aby ją zamówić i do modystki
aby suknię jeszcze jedną odświeżyła nam na
wtorkowy bal na którym także będziemy. Zaszłam
także do Cioci Liny bo już dziś u niej nie będę
i wróciwszy do domu chciałam pisać do Ciebie
ale pani Chłapowska wezwana telegrafem na
gospodynię balu dzisiejszego przyjechała i przyszła
do mnie. Potem Marynia z pannami wróciła
Fusia zaproszona do Cioci Liny na obiad i Olko
także poszli tam a ja z Andzią zostałam i także
chciałyśmy zaraz jeść ale musiałyśmy czekać
godzinę bo table d'hôte o 5tej więc tymczasem na
głodno piszę do Ciebie. W tej chwili obiad przynieśli
więc ściskam Was serdecznie polecając was wszystkich
i P. Charmenka [illegible] Boskiej i Matki Najświętszej. T. M.
Owierzaj [illegible] ale tylko tylko wiem że było dużo osób
chociaż o towarzystwa wiele brakowało i że Olko pewno grubo
będzie musiał zapłacić za [illegible] i wszystko złe [illegible]

N° 2.

Zjadłszy zupę odpowiadam na Dziedzickie pytania
że Piotruś może się fotografować tylko porządnie
a Olcia przyjęła mniej więcej także; że jak my poje-
dziemy do Sztótor i do Wrocławia to on was odwie-
dzi w Dzwnie a potem chce przepędzić w Krakowie
My tam także się wybieramy na kilka dni więc
się z nim tam widzieć będziemy. Dodaję jeszcze
niech Jaś sobie nie roi że z jakimś rezultatem
wrócimy; prawdę powiedziawszy niema
tak bardzo z czego wybrać bo wszędzie jest
jakieś ale. Les beaux nous sont des mauvais
sujets, inni znowu obojętni, a zresztą
najważniejsza rzecz jest aby także ktoś
chciał a dotąd tego wcale nie widać. Są
tu panny bardzo piękne inne znowu
bardzo bogate, a więc niemożna o niczem
myśleć. Zrobiłam to co myślałam że
muszę, tyjek panny ludziom pokazuję
i zabawiam ale zresztą będzie jak Pan Bóg
zechce i da, to już nie moja rzecz i zgadzam
się na wszystko co P. Bóg ześle. Niech więc
Jaś idzie za tym przykładem i gwałtem nie
pożąda rzeczy które mogą wcale nie być.
Po mszy jeszcze dodaję żeśmy poznały posła Węgie-
lewskiego który jest zięciem Pani Kwileckiej a
szwagrem Stefana. Byłyśmy u Jego żony której
nie zastałyśmy ale on nas przyjął i za to
podobno bardzo nam są wdzięczni żeśmy tak
dla nich grzeczni byli. Ciocia Zina koniecznie
chciała abyśmy go poznały, bardzo go admiruje
i że warto go widzieć. To jedno zdanie a-

drugie zdanie. P. Engelsówna jest że to wcale nawet bardzo nie ciekawa figura etc...
Niech więc sobie myślą co chcą i tę kwestyę rozwiążą mnie to wszystko jedno, a kontenta jestem żem go widziała — Miałam list od naszego kucharza Mieczyńskiego, do tej pory nie ma żadnego miejsca, jest w Poznaniu i widać że może nie ma się w co ubrać bo wstydził się sam przyjść i przysłał swego gospodarza po pomoc. Nim ten list dojdzie jeszcze dopiero się widzimy wszyscy długie jedno po drugich. Panna Morawiewska, Pani Łącka i P. Chłapowski. A teraz już trzeba nam skończyć jeszcze raz was ściskam. J. M.

Kochany Zolle

Mama teraz [illegible] pisze [illegible] a musz. nie mam [illegible] napisana, bo dziś rano wysyłałam [illegible] [illegible], [illegible] Mama wszystkie wiadomości zebrała w tym [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] już [illegible] ozcin i Panna [illegible] i Pani [illegible], [illegible] pisała nam o tym i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nam [illegible] i [illegible] nie [illegible] po [illegible] samem w domu z Mamą, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible]

[illegible]

Teraz dopiero że [illegible] nie [illegible], powiedział mi że on gość z Podola i nie należy do tych wydatków.

26.

18

2.3.81.

Kochany Lolu,

Za list dziękuję. Wszystko zrozumiałem, oddam znaczek pocztowy w Brześnie, ale Piotruś za swój list oddać nie chce, że Twój list nie dopłaciliśmy się. Te niby wiemy. Pana Mauvais adres: Rue de Bagneux 6. et 8. près de la rue du Cherche-midi. Oczekujemy Cię z niecierpliwością. Plamę na kopercie Pietrusia [illegible] wszystko zrobił. Dziś o siódmej z Piotrusiem byliśmy w Kościele na pogrzebie. Roboty trochę mniej, wczoraj głowa mię bolała, więc spałem po obiedzie. Ściskam Cię serdecznie.

Jan Matejko

w Brześnie
Środa 2/3. 1881. Józiowi za list podziękuj, Jaś Chłapowski już musiał mu odpisać.

Kochany Lolu -

Odpisz!

Anegdota mojej kampanji:
J'ai rencontré le roi équestre au grand jardin. — (Dorłowata).
Czy w Łopsi jest 40 godzinne nabożeństwo? (X. Schäfer (ou Schäfer-détenu) nas dziś popielił. Mnie mówił:
Memento ...... pulvis es, a Jasiowi: et in ...... reverteris! Bardzo praktycznie. — Miałem list od Cioci Jadwisi. Kiedy do Drezna przyjedziesz?
~~Kiedy do D~~ Anegdoty twoje niektóre wcale niezłe (t.j. bardzo dobre). —

Dużych, nie prawda?
Dla p. Gemmer mam 57 anegdot.
Czekam zapewne jakichś pani
Mollinjedzkiej, żeby jej to wszystko
rozpowiedzieć. Młodziny listy od
tatki wiele [illegible]
więc nie powtarzam. Czy Zósio
ma mój Medal z papierem. Może-
by Ci go oddać jak będzie przyje-
żdżać do Drezna. — Czy nie
poprzedzień sprowadzać się w proje-
kt. Życzę X. Hinchowi wiele
zapału, by Cię mógł tu oglądać. —
Ściskam Cię serdecznie

Pm

Drezno,
2. 3. 81.

2. 24. 3. 81. 20

Hochgeehrter Herr!

Ihrem mir ertheilten Auftrage habe ich mich sofort nach Einlaufen Ihrer Zeilen entledigt. Von Seiten des Buchhändlers ist der demselben durch mich ertheilten Auftrag ebenfalls ohne Säumen ausgeführt worden und beehre ich mich den darüber erhaltenen Beleg in der Anlage beizufügen. Das betr. Buch dürfte bereits am Bestimmungsorte angelangt sein. Den erzielten Ueberschuß

von 50 Pfg. gestatten Sie mir
bei Ihrer Rückkunft nach hier
einzuhändigen.

Die für mich bestimmten
und mir gleichzeitig überwiesenen
Mark 33 habe ich mit bestem
Danke entgegen genommen
und zeichne, mit der Bitte,
vorkommenden Falls über
meine Dienste zu gebieten.

Hochachtungsvoll
S. Fischer.

Leipzig d. 24. März
1881.

10. 21 11

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, le 27. Mars 1881.
27.3.81.

Cher Ami,

Votre lettre du 12. Février est venue il y a quelques jours. Il ne faut jamais croire que ce soit par négligence que l'on ne vous réponde pas tout de suite, car vous saurez à peine vous figurer, combien de choses il y a toujours ici, au bureau, à l'Université et dans la société, qui me retiennent, de sorte que je puis rarement disposer de mon temps, comme je voudrais. Vous me demandez quel genre d'occupation j'ai dans notre bureau. Eh bien, un peu de tout, enfin toute espèce de causes, qui viennent habituellement à un avocat assez connu. Mr. Hubbard est un parent à moi, le mari de ma cousine, et il est avocat depuis quarante ans. Comme celui

justement le côté le plus fort chez vous,
n'est-ce pas? Je sais que vous n'aimez pas
trop le droit criminel. Je suis très curieux de
savoir si Binding ou Wach vous examine. Quant
à moi, vous savez que j'admire Binding mais j'aime
Wach et toute sa famille, N'est-ce pas qu'ils
sont tous charmants? Allez donc chez Young et
dites-moi des nouvelles de lui. Il doit vous donner
de bon vin. Pensez-y! Le dimanche, il y a quelques
jours, j'ai joué le soir avec un Allemand aux échecs,
et nous avons bu une bouteille de Bass' ale, que j'aime
beaucoup, comme vous savez. Un ou deux de mes amis,
qui ont appris cela par hasard, (et ils) ont trouvé, que
c'était un grand péché, pour lequel je devrais bien
brûler un beau jour — les bonnes gens! J'ai

11.

22/2

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelô Building.

Boston, 188

voyez, que nous avons toujours assez à faire. (Quand vous lisez mes lettres, suivez, s'il vous plaît, les numeros des pages.) Peu à peu j'apprends la routine de la pratique, tandisque à l'Université j'apprends encore des théories. Si les affaires marchent bien, il est très probable que je reste définitivement à Boston. Vous allez voir par la carte que je vous enverrai, que je suis déjà notaire, ce qui est difficile à obtenir juste à present chez nous et qui est très bon et quelquefois lucrative.

Mr. Muirhead se trompe beaucoup. Je ne suis point affiancé. Vous avez raison, si je l'étais vous auriez été des premiers à le savoir. Je ne ~~compte~~ compte jamais me marier.

6

répondu, que mon ami le plus pieux jouait très souvent aux échecs le dimanche avec moi, et je suis persuadé qu'il est en grande faveur en Haut- n'ai-je pas raison. — Je vous prie de saluer Dr. Taube de ma part. Maintenant, cher Monsieur, écrivez-moi une longue lettre. Dites-moi toutes les nouvelles et surtout de vous-même. Voulez-vous bien dire, que je ne suis point fiancé, à mes connaissances, s'ils en parlent?

L'autre jour j'ai envoyé une carte à Leschen pour Pâques. Restez-vous à Leipsic pour les vacances? Quel livre pourrai-je employer pour apprendre le Français? Vous savez à

10.

23 13.

TYLER B. KING, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, 188

Je ne sais de quelle manière Mr Muirhead à pu s'emparer des nouvelles si peu vraies. Savez-vous quelle dame il a voulu bien me donner? Il en faut peu, que l'on me fasse grand'père, sans que moi je bouge d'un pied! Si ~~tout~~ va bien, je ferai tous mes efforts pour faire une petite visite en Allemagne dans deux ans.

Vous êtes donc bien drôle avec votre peur d'examen! Je vous dis sérieusement que vous n'avez rien à craindre, mais au contraire que vous passerez avec honneur et facilement! Je trouve que vous avez choisi un bon sujet. Il n'est pas un des plus faciles à mon avis, mais vous êtes très fort dans le latin et je crois que vous aimez mieux le droit civil que le droit crimi-

peu près, de quoi j'ai besoin. 17
Eh bien, il faut que j'aille me coucher.
Alors à bientôt.

Toujours à vous
Tyler B. King.

N'addressez pas, s'il vous plait, "D.C.L.", mais comme auparavant. Je trouve qu'ici l'autre titre vaut mieux.

10. 24 14

Tyler B. King, D. C. L.,
IN THE OFFICE OF
JOSIAH W. HUBBARD, COUNSELLOR AT LAW,
48 Congress St., Room 22, Angelo Building.

Boston, 188

nel, n'est-ce pas? Je suis très content de ce que Windscheid reste à Leipsic. Je crois aussi qu'il a bien fait. Un grand professeur est aussi grand, au moins, à Leipsic qu'à Berlin près de la Cour.

Je vous prie de saluer pour moi Mr. Fischer et Lischer. Je me rappelle de Skorzeski.

Pour le "röm. Civilprocess" je crois que vous aurez assez avec vos cahiers de Kunze. Et pourtant Kunze lui-même, sur lequel j'avais compté, pour qu'il ne soit pas très sévère, il m'a demandé bien des choses, qu'il ne nous avait pas dictées dans son cours.

En outre ce sera pour le droit civil, puisque vous y travaillez spécialement, que l'on sera le plus exigeant envers vous. Et c'est

2.

25

20. 4. 81.

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]ment. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Manuel [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

17. Maj 1881. Drezno.

Care mi frater.

Si lexisti „folia volanta" non tibi sunt ignotae anecdotae de natu primi filii pauloque hominis qui id nuntiavit etiam ~~tu~~ cognoscis anecdotam de ~~Vitali~~ cum dulci et militibus ~~qui~~ saltant — Si hae omnes anecdotae tibi non sunt notae nuntia mihi hoc, et tibi eas mittam. Responde mihi. Stilus linguae Latinae non est optimus pulcherrimusque sed credo —

Finio epistulam longam tibi Josephoque valetudinem optans et vobis hác bene cognitum verbum dicens.
Vale!

Petrus Mańkowiensis. -

Exercitium Gallicum: Cens. 1.
Extemporale Brittanicum: Cens. 2.
Compositio Germana: Correcta sed non notis data. -
Extemporale ~~Germani~~ Galli. non datum. -
Exercit. - Brittan. non datum. -
1. Specimen Latine: Cens. 3.
2. Specim. Latine non datum.

28

1. 5.5.81.

Drezno 5 Maja
1881 r.

Kochany Panie!

Niezmiernie wdzięczny Mu jestem za łaskawe powiadomienie mię w kwestyi koncertów Noskowskiego. Żal mi tylko wielki, że z tego korzystać nie mogę, gdyż uwerturę Jubileuszową nie bardzo się interesuję, — a co do poematu symfonicznego, — jestto utwór zbyt-

wielkich rozmiarów i skomplikowany, żebym ryzykował narazić go na pierwsze odegranie bez siebie. Innych zaś kompozycyj orkiestrowych (mniejszych) nie mam gotowych. Bardzo więc żałuję, że nie mogę się przyczynić do urozmaicenia koncertów w Szwajcarskiej dolinie. Miło mi jednak było odebrać pismo Pańskie, a wraz z nim dziękując Mu za łaskawe powiadomienie, zostaję z wyrazem szacunku

Stanisław Chmielowski

29

1.



Warszawa 8/5 81.

8.5.81.

Szanowny Panie.

[illegible] do [illegible]

[illegible] w [illegible]

[illegible] w [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Pan o [illegible]

[illegible]

[illegible] bardzo

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] od 7 - do 12. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. - [illegible]

nosi cały [illegible] [illegible] - [illegible]

ich [illegible] [illegible] Dobrego stopnia

bezwstydny, że [illegible] mi [illegible]

[illegible]! — [illegible] [illegible] z

[illegible] do [illegible] — to [illegible]

Ks. [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] z [illegible]

[illegible] <u>vernünftig</u> [illegible] [illegible] [illegible]!!

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

z <u>Riehl'a</u> [illegible] [illegible] i

[illegible] der [illegible] — [illegible]

[illegible] nie mam [illegible] wątpliwości

między [illegible] – [illegible]

numerowane. coś wyskrobano na brzegu

końcu i [illegible] [illegible]: Kiedy [illegible]

Zeit: – [illegible]

[illegible]

[illegible] (bo jednego [illegible]) i

[illegible] prosto –

Spodziewam się że [illegible]

nie Pana w dobrem zdrowiu,

przesyłam [illegible] pozdrowienia,

z szacunkiem

J. J. [illegible]

[illegible]

10.5.81.

131.

10 Maja [illegible]
1881. r.

Kochany mój [illegible] – Nie wiem, co by sobie
myślała o [illegible] tylko [illegible] [illegible]
[illegible] sama nie wiem [illegible] o tem myślę
w każdym razie się [illegible] [illegible]
i przepraszam – [illegible] [illegible] [illegible]
był zmęczony. [illegible] [illegible]
a w [illegible] [illegible] potem przyjechał
nam od [illegible] wyjechały [illegible]
[illegible] na [illegible] – Byłem tam
[illegible] która tobie chce kupić port-
[illegible] ale pamiętam że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na nowy transport
z Krakowa – [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] który mu
się podobał. [illegible] zaczynamy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – Jak [illegible]

Biorąc się postępowaniem Ireny zaniosła
a Ksawer siedział przyglądał się [illegible]
domyśliwszy się czy może co się stało
z potem zaczynając prosić. Obaj myśli
i same jednak nic przed i Julci także
prosi. Tylko co widziałam wszystko że
pierwszego przyjechały wraz była mogła
samym napisać i stara się zapomnieć
o tym wszystkim wypadku, który
pisał i [illegible] do mnie tam dobrze
że obie powinni szukać sobie i mamie
[illegible] aby z [illegible] tam przyjechała,
[illegible] wiemy z ochoty do [illegible] ale
obie otrzymałem z okazji i pojechał
do [illegible] więc wyjechawszy się za tyle
do [illegible] ale nie. z którą tylko którą
Tania już się zatęskniła za jego [illegible]
była w domu jeszcze raz —

[illegible] od przyjaciół wiedziałem że tylko
wyjechali nas wszystkich. Już nam nawet
[illegible] [illegible] nie jej mówić że ta
panna [illegible] wyrzeczeniem się tak wiele
się jeszcze przy. Dziwnie oburzał się
na starą [illegible] — już tak dawno.
nie pisałem że [illegible] się w Doro-
tkami że był [illegible] od [illegible] już po
[illegible] pisanego [illegible] [illegible]
Boga zdawało. Ale teraz napomnę
o panu się postanowiłem i trzeba
nie było tylko P. M. [illegible] i po-
przyjaźni tam jako [illegible] w
Paterna dobra ochrona ta już [illegible]
był. Bardzo to ładne było, był
Król i Królowa ale od Księcia
jeszcze nikt nie był. [illegible]
kowski [illegible] świat już wszystko
ale [illegible] [illegible] [illegible]
Pani [illegible] już przyjechała.

kasia raz mniej pisz był w [illegible]
Nasz Jaś i Janina [illegible] po obiedzie
pojechali do [illegible] do [illegible]
z [illegible] [illegible] z Jasiem [illegible]
pospieszył i był u nas na kolacji
Pani Karol [illegible] chory [illegible]
pani [illegible] pisała do pana [illegible]
[illegible] Jaś był wczoraj u p. Karol
ale tego dnia to [illegible] [illegible]
chociaż w jego wieku [illegible] [illegible]
czne może być — Panna [illegible]
jest nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do nas — Pani [illegible]
[illegible] nam [illegible] [illegible]
Panna [illegible] Jaś [illegible] była [illegible]
obiadu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ale to po obiedzie [illegible]
Ściskam [illegible] do Pani [illegible] nas
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible]

1.

[illegible] Maja [illegible]

33

11.5.81

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

35

XIII. 13. 14. 5. 81.

Kochany mój Leonie!

Bóg Ci zapłać za uczucia i modlitwy które mi przesyłasz z powodu smutnych doświadczeń Bożych na mnie. — Ja wiem że jakim pewny drogiego serca i modlitwy — to też w każdej okoliczności mojej zwracam do tych o których jestem pewny że pamiętają o mnie przed Bogiem i przed Panem Jezusem, a tyś mój drogi przyjaciel [illegible] jakoś między temi — Ja wzajemnie i modlę się i błogosławię i Tobie, ale to czynię [illegible] wszystkim ponadto dla szczególnego [illegible] twej [illegible] naukowej i [illegible] fotografią [illegible] [illegible] radować. — Dziękuję Ci serdecznie — [illegible] [illegible] jeszcze nie nadesłali Tomu XII [illegible] upominać — Ja [illegible] pracuje jak umiem i mogę — i wciąż [illegible] rożnych kraiów, wszystkim [illegible] powodzeniom [illegible] i [illegible].

Życzę Ci drogi Leonie serdeczne uściśnienie. Polecam też i prace [illegible] Sercu Pana Jezusa — [illegible]

Bóg z Tobą

Twój w sercu

11
— 81. Mój drogi. Tym się nie
5
[illegible] na twoje [illegible]
nie [illegible] — o [illegible] że je mam [illegible]
i [illegible] pamiętałem o tobie w dniu Ś. [illegible].

[illegible signature]

Kochany Leon
C Nairkawski,

14.5.81.

132. 14 Maja 1881.

Kochany Tato. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Był [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Gdyby nie [illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] przyjęli [illegible]
Pani z [illegible] do [illegible] [illegible]
się do [illegible] do [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] jak Pan Bóg pozwoli,
[illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible]

2.

Leipzig d. 16/5. 81.

16.5.81.

Lieber Herr von Mankowsky

Soeben erhalte ich Ihre freundliche Karte vom Gestrigen. Eigentlich festbesetzt habe ich jetzt nur die Abende Mittwoch u. Donnerstag. An allen übrigen bin ich frei, u. esse fast regelmäßig an denselben Abenden zu Hause.

Da Sie mir schreiben, daß Sie Sonnabend versagt sind, schließe ich, glaube ich zurechtlich genau, daß Sie die Abende vorher frei sind.

Wenn also dieser Schluß richtig sein sollte, so bitte ich Sie, doch morgen Abend, also Dienstag, [illegible] zu mir zu kommen. Ich würde mich sehr darüber freuen u. grüße Sie bis dahin herzlichst als

Ihr Hermann Arnold.

133. [illegible], [illegible] 5. 1881. 25.5.81 38

Kochany Lolu – Dziś odebrałam list od [illegible] który ci posyłam – Pierwszy list spaliłam i niemogę ci go już oddać – [illegible] będę ci przysyłać co odbiorę. Tylko musimy być na baczności na Pani [illegible] gdzie [illegible] Wodzieckich – Wczoraj wieczorem był ks. [illegible] i czytał – Dziś wieczór będzie u nas ks. [illegible] – [illegible] [illegible] P. [illegible] [illegible] który [illegible] [illegible] ostabiony – Przedwczo-raj wracając do domu koło naszej bramy spotkałyśmy P. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] dziś list od pani [illegible]
prosi o błogosławieństwo i modlitwy
do [illegible] i pisze że te wszystkie
historye [illegible]
[illegible] jak i [illegible] — [illegible]
uspokajamy, ale jesteśmy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
w [illegible] pani [illegible]
była dziś [illegible]
[illegible] [illegible] więcej [illegible]

[illegible] Cię [illegible]
[illegible]
[illegible] — N. H.

[illegible]
[illegible]
[illegible] Jadwiga [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

134. 30. 5. 81. 39

[illegible]

30.5.1881.
Drezno.

135. 31.5.1881. 31.5.81. 40

[illegible]

15. Czerwca 1881. r.
Krynica 41

2.

15.6.81.

List Pana już nie-
zastał mnie w Pradze i dopiero w
Krakowie przez ojca mego odebrałem
go. Dziś jestem, wraz z mym bratem,
Matką i siostrami, w Krynicy. Bardzo
zobowiązany Panu, dziękuję, żeś był tak
łaskaw dowiedzieć się do mnie
o przyczynie ich nieukończeniu. Chociaż
i listów przesłany nie odebraliśmy, jednak
mam nadzieję, że, wśród pamięć
o mej, kiedyś nareszcie przyszła. Muszę
Panu mieć teraz mało czasu, bo
dysertację już skończono do wykończenia
a ustny egzamin tak blisko. Od
Lipca zaczynam w gazetach wyszukiwać
ogłoszenia uniwersytetu Lipskiego o
wydaniu mi tytułu nowego doktorów
prawa, ..., wstąpienia, znajdę.

największa Panienki; co nas mocno cieszy, bo szczerze Jej życzymy, by jej to jak najprędzej do skutku przyszło. Co Panu obydwaj kuzynkowie opowiadają? Bardzo bym chciała radzi kiedyś zobaczyć Nizinki; jeśli to nam się uda, to lecz tylko dla tego że skierujemy naszą podróż na Lipsk, a stamtąd wciskając obydwóch Panów od Siebie i Ukłony, zostaję z poważaniem

Oddana

J. Szczecina

42

10/22. 6. 1881. Sarnka.

22. 6. 81.

5.

Kochany Kotku.

List twój odebrałem. Dawniej do[?] z fotografią o niem pisałem do Mamy w swoim czasie. 300 rubli dotyczący zapisać nie mogę - bo muszę wiedzieć na świadectwie ile tobie Mama dała od Mamy - oraz na wszystkie kwity - co mamie przysłano, gdyby mi to wyjaśniła to zgłoszę. - Również też się przedawnią z tem co dotyczy [illegible] z tego pieniędzmi robiono. czy je można posłać do Lipska - czy kupić co za to najęte. czy posłać Bellachinienu - a to źle takie sekreta robić. Co się tyczy moich warsztatów - dwóch wielkich ich przyjaciół i protektorów p. Szczepanowskiego i p. Ambo- [illegible] naszą systemu między

nie odpisywać na listy naj-
pilniejsze nawet z jakimi się
do nich przez-wiąże tyle
o nich wiem ile i tyś. — Co
się tyczy Mazurka twego — nie
wiem czy go lecho zechce wy-
drukować — bo antypaty-
czny choć nieszanowadnie in-
teresującego coś w ginem być
musi. — [redacted]
wyjeżdża za parę tygodni. —
Ja zaczynam — jeśli będzie spo-
kojnie — mam zamiar zro-
bić jakąś podróż w zimie.
Musiałeś już słyszeć, że w głów-
nym sądzie w Kamieńcu W.
Janowy wygrał swój proces
Po ukończeniu wyroku
zaczęto dawać brawo i śpiewać

kwiaty w. Jaśminowym pod nogi. Cieszy mnie to, że nie będzie umiał zwracać bardzo rubli - ale bo li mnie, że teraz mnóstwo roz maitych fałszywych dokumentów będzie się przyjmować bezkarnie - ktoś ro raz tak fałszywa jak ten testament uznana jest za dobrą i oburza mnie sama myśl tej. myśli sztuki fałszerzy, - w każdym razie - rzecz ostatecznie załatwiona. - Ściskam Cię serdecznie

Cezary

1 Czerwca 81. -

J. B. CRAWFORD.
TYLER B. KING.

JUSTICE OF THE PEACE.
NOTARY PUBLIC.

44

11.

Law Office,
52 EQUITABLE BUILDING.

23.6.81

Boston, le 23. Juin 1881.

Cher Monsieur

Votre lettre j'ai reçue, il y a bien plusieurs semaines, et j'aurais du vous répondre, il y a longtemps. Mais je viens d'établir un bureau à moi, ce qui m'a beaucoup occupé tout ce temps. Je vais vous envoyer un petit tableau de la maison où mon bureau se trouve. C'est le plus beau bâtiment de Boston, au moins pour un "business building".

Avez-vous envie de venir ici étudier et practiquer le droit? Pour ceux qui reussissent il y bien de l'argent à gagner. Mais personne n'est sûr de réussir, et quand on n'a pas un très grand succès, il n'y a nulle part une vie plus misérable. Je suis bien aise, que vous soyez si près de votre docteur summa cum laude, dont je n'ai jamais douté un seul instant. Vous m'enfonnerez nouvelles tout de suite, n'est-ce pas? Vous pourrez bien me télégraphier, je trouve, pour une chose comme cela. Du reste les dé-

pêches ne coûtent pas cher. J'ai écrit l'autre jour à Dr. Taube. Se porte-t-il bien? Avez-vous vu Windscheid & Wach depuis quelque temps?

Je ne puis pas vous écrire aujourd'hui, vous voyez, ça ne va pas! J'ai trop de petites affaires pour le bureau, et puis j'oublie tout à fait mon français. Je n'ai pas ici mon dictionnaire non plus, il est dans ma chambre à l'hôtel. Pourquoi ne venez-vous pas ici me faire visite? Je ne vois aucune raison pour que vous ne le faissiez point. Venez donc pour quelques mois, il se peut que vous y restiez plus longtemps. Vous aimeriez peutêtre le pays. Au moins il est très beau, et il n'y a presque pas de pauvres. Tout le monde peut au moins gagner assez pour bien vivre, et quelques uns de nos avocats gagnent des fortunes énormes, même si tant que deux cents milles dollars par an quelquefois.

Vous ne trouvez pas que cela vaut la peine? Notre climat n'est pas fameux, mais l'été est toujours charmant; puisque nous sommes sur les bords de la mer et

45

LAW OFFICE OF ~~J. W. HUBBARD, ESQ.~~

PASSPORTS OBTAINED.
COLLECTIONS MADE.
BILLS PROTESTED.

11.

TYLER B. KING,
DOCTOR OF CIVIL LAW,
NOTARY PUBLIC,
~~40 Congress St., Room 22.~~
50 Equitable Building
Boston, Mass.

Boston, 189

nous faisons des excursions
partout dans la baie.
Nos bateaux sont magnifiques
mais nos diners sont exécra-
bles. La ville de Boston
est assez belle et très bien
battie. Maintenant, cher
Monsieur, écrivez-moi une
longue lettre, je vous en prie,
et je vous écrirai dav-
antage la prochaine fois.

Amicalement

Tyler B. King.

Je suis <u>justice of the peace</u>
aussi bien que <u>notary</u> main-
tenant.

416

18.

Marienbad. d. 26 Czerwca 1881

26.6.81

Kochany Lolu.

Myślę, że Mama tobie pewnie posyła moje listy, więc nie wiem co ci donieść, bo pewnie wszystko już wiesz. Wstajemy po 6tej, obiadujemy po 1szej a wieczór kolacya i wcześnie spać idziemy zwykle. Wczoraj byłam na koncercie i w teatrze przedstawieniu danem przez trupę wiedeńską pewnie z jakiego café chantant bo bardzo nieładne i dość ordynarne było. Znamy tu węgrów państwa Szirmayów i p. Dzieduszyckiego z Galicyi który tu był już zeszłego roku i żonę. Dziś raz z wielkiem mojem zdziwieniem spotkałam panie Wiktor córkę, mających z Iwonicza, które tu podobno już od Zielonych Świąt.

Ucieszy ciebie pewnie jak się dowiesz – że moja muzyka tu się podoba – i jest jakiś niemiec z Hamburga który zachwycony i słucha jak ja grywam,

Zrana po kawie wszystkie chodzimy do strzelnicy gdzie próbuję strzelać ale jakoś to mi bardzo się nie udaje. Ciocia bardzo dobrze strzela.
Wczoraj była tu okropna burza, ale takie były pioruny tak często, takie długie i kolosalne jak jeszcze nigdy może nie widziałam.
Spacery robimy bardzo ładne po lasach, kilka dni temu zaczepiłyśmy jakieś biedne dzieci w lesie, które były bardzo zabawne.
Podobno nic nie będzie z Mamy projektu przyjechania tu do Marienbadu, bo już za trzy tygodnie Mama musi jechać do Kreuznach a my tu jeszcze ze 4 tygodnie zostaniemy. Dłużej czas ten trzymać przez 3 lub 10 dni bardzo by drogo kosztowało. Stanęło więc na tem, że p. Chamcówka przyjedzie nam w dzień wyjazdu naszego z Pragi odwiezie bo tamtędy nasza droga na Podole —
Ściskam Cię serdecznie wraz z Józiem, więcej nie piszę bo nie wiem co pisać. Adres nasz jest Stadt Hannover. Kochająca

siostra Jadwiga Marikowska.

16.

Kochany Ojcze.

Zwiedziłam tu pracujesz, cały dzień
schodzą mam — na pięcie nóg, [illegible]
napisali etc. nie chciałem [illegible]
do stanu nieznanego. [illegible] najpiękniej
sobie fortepianem i gramy dosyć — dużo
[illegible] [illegible] [illegible] niektóre tańczą
tańczy. wczoraj byliśmy na [illegible]
[illegible] [illegible] grał na fortepianie [illegible]
o [illegible], [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible], [illegible] ona się nie [illegible]
i [illegible], [illegible] wszystkich, bo to
grać [illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible].
[illegible] to się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
pisał do mnie. [illegible] się
się [illegible] [illegible] za 500 r.
[illegible] — [illegible] a [illegible] wszystkich
ustały [illegible] dosyć drogo się, do

bo tych listów Pan mój potrafi to
wszystko napędnie ułatwić –
Wszystko nam tu bardzo dobrze i wesoło
z Ojcem i ze Stasiem, które mieliśmy
pustą wtem że znajomych miłego
oprócz Państwa otrzymaj drogiego
Sercu poważnych ludzi – Co się
tam dzieje z przygotowaniem jezdnem
do Krakowa? Ściskam Ciebie
i Józię serdecznie
Wiernie Twój oddany –
[illegible]

18. 29.6.81.

Kochany Lolo - 29.6.81

Dziękuję Ci bardzo za trzy Fleuriotki. — Niech ci to przykrości nie robi, jeśli ci powiem że Réséda kiedyś już czytałem, bo zupełnie, t.j. prawie zupełnie już zapomniałem, a bardzo mię zajmowało i nie mniej mnie ta książka jak i inne niegdyś

Nie jestem dzieckiem by ci opisy-
wać wszystko co dostałem, a zatem
pod tym względem milczę. —
Byłem dziś na 6. w kościele. Od
8–1 w szkole, po obiedzie mia-
łem w posiadaniu cały magazyn
prezentów rozłożony na fortepianie,
który przedtem widziałem. .
Kończę już by tobie pół białego arku-
sza darować. —
Ściskam Ciebie i Józia serdecznie
29. 6. 81. Protzek. — ».

49

26. Kaliówka, czwartek 18/30 6. 1881

Mój drogi Leonie, 30.6.81.

Czy wątpisz że byłbym zaraz odpi-
sał na twój list gdybym był mógł?
Ale nie chcę teraz mówić o tem za-
stanawiać się nad tem zapytaniem a
wolę od razu ci powiedzieć dzieląc szczę-
ście moje i radość a z serca powiedz
„szczęść Boże!..

Żenię się, mój kochany, i życie całe
przedstawia mi się pasmem szczęścia i do-
myślności. Sądź [illegible] [illegible] to co-
[illegible] [illegible] [illegible] i o czym [illegible]
[illegible], to ciche szczęście domowe
[illegible] z [illegible] które całym
sercem [illegible]. Pisałeś o tem

Słyszeć ale nie mówić, i z dy-
stansu twoją dobrze mi znajomą
nie zapytujesz mnie o to nawet.
Jedna tam jest; dnia 27 sierpnia / 8 września
we Wiedniu odbędzie się mój ślub,
w którym kilka miesięcy podróży
było pozwolono. Prawda że nie
potrzebuję Ci wymieniać ma-
jątku, słyszałeś już pewnie o moim
wszystkim związku: jak to siostra
córka Edwarda i Pauliny z Osmo-
lińskich Stryjeńskich, a siostra
Pani Mieczysławskiej i pani Goldowej;
z bratem jej Alfredem, którego dziś
nie ma, koleżowałem już krótko
w Kijowie. Ten ślub wierzę że
mi dobrze życzysz, i powodzenia

mam się cieszyć, że się w tym wielkim kroku
życia mego, mój drogi Józiu, polecam modlitwom twoim.
Ślub odbędzie się cichutko przy nielicznej obecności
gości, bo moja narzeczona jeszcze w żałobie, więc i bez
tańców, z czego rad jestem bardzo, bo wolim tam
w innym skupieniu ducha a nie rozrywkach potrzeba.
Wkrótce też zmiany w egzystencji mojej, która mam
obecnie zajęcia, urządzania się i rozpoczęcia nieznanych
dla mnie wielu czynności oprócz ..., a więcej
że nigdy o Tobie nie zapominam, choćby miesiącami jesteś
bez wiadomości o mnie.

Życzę Ci, mój Drogi, ponownie to, [illegible]
[illegible], najszczęśliwszego powodzenia, a potem daj Ci
Boże [illegible] [illegible] [illegible] przyszłości [illegible].
[illegible] [illegible] mnie [illegible] [illegible] [illegible] gdy
[illegible] w zdrowiu, a sam przyjm najczulsze i
najserdeczniejsze pozdrowienie [illegible] Malinowska

51

19. 6.7.81.

6.7.81.

Kochany Żolu

Upałów mamy szalone. Męczymy się z powodu gorąca 4 razy tylko po obiedzie na dzień, we środy wolne od 12–1 z powodu tegoż samego. Lecz pojutrze za tydzień jadę już do Kreuznach. Tymczasem chciałbym Cię prosić, czy-byś Bartoszewicza jeden tom nie mógł wziąść z sobą, bo chciałbym nad morzem Łokietkiem pracować —

Sądzę że odebrałeś list mój z podziękowaniami za książki i powinszowania

[illegible] w sobotę spaceru [illegible]

w [illegible] [illegible] [illegible]

(nowa [illegible] – Postplatzu w Drezd.)

[illegible] [illegible] i [illegible] przez

[illegible] Most, [illegible] w [illegible]

i [illegible] na [illegible] [illegible]

[illegible] – Ponieważ [illegible]

[illegible] się na piwo do [illegible]

[illegible] je i Gewerbehausie do [illegible]

przyszedłem, a było to 10 ½ wieczorem

[illegible] do domu wrócił –

Co mi przeszkadza, że nie mogę [illegible]

moja boleść, który to ból, daje się [illegible]

[illegible]

[illegible] Olba. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible])

Proszę, [illegible] odpowiedź [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible], że [illegible]

[illegible]

[illegible] ([illegible]);

[illegible]

([illegible]) ([illegible].)

Napisałem niedawno wiersz [illegible]
[illegible] do pewnego mego [illegible], który
mi o nie prosił, a który [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – Wszystkim ko-
[illegible], o których [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], abyście [illegible] [illegible]
[illegible], w czasie którymkolwiek [illegible].
[illegible] i [illegible]. .
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
serdecznie

Twój

Piotr Jańkowski.

Drezno

dn. 6.7.81.

Świnka, 25. 6. 1881. (7/7.)

7. 7. 81.

Kochany Lolu..
Cóż bo to znaczy, że nic
się od ciebie dopytać nie
można i na najprostsze py-
tania odpowiadasz w
sposób zaplątany jak nie-
wiem co. Trzeci list piszę
a do tej pory nie wiem ile
wziąłeś od pierwszego lipca
wiem żeś wziął 300 rubli za-
łożenia i te zapisane, ale
co więcej nie mam wyobra-
żenia. Czy to spisałeś na swoj-
imieniu te [illegible].. bo
i Mania tobie równie, owszem
mnie mi przedstawiła. Co
to za pieniądze tobie przy-
słane, a drugie ze Mamy
pożyczone. Nic się tobie
nie posyłało ani teraz, a
wszystko brałeś (pożyczałeś)
ze Mamy – ~~[illegible]~~
co ze Mamy musi być
pokwitowania – o co się do-
pominam. Chciałbym nako-
niec coś wiedzieć. Ja za-

chunki prowadzi i ~~[illegible]~~ wiesz przeważnie
żadnych sekretów robić nie
mamy potrzeby. – Cóż z Marią
piszesz czy wciąż? Bo jeśli nie
więcej jak ty to temu zaczynasz
odtrącić się też od twojego ra-
chunku i różnicę dostaniesz,
a tych wszystkich rachunków nie
Mogą nie zwracać niepotrzebnych
znają. Wysłałam jej po raz trze-
ci dziś więcej pieniędzy od 1
Lipca – oprócz 300 rubli wzię-
tych w Borowica. – Zacznę te
listy zapisywać na tej ra-
chunek, bo mnie to wszy-
stko jest wszystko zawsze;
kręcił się wkoło, jak ona ko-
to sprawy i nie mniej trefić
do ogrodu). — Dosyć.
Mama bierze w Marcu pienią-
dze i z tych bierze ile
potrzeba — co też zapi-
sywać powinno. Oddawanie
za Zuzię mama i wasz – bo
o tyle mniej dostajecie – aby
[illegible] wasza ile dwu-
[illegible] trzeba pisać. —

Kiedy wreszcie ostateczny z-
granicę i co potem robisz?
Może na Podole przyjedziesz?
Ja jeśli wyjadę - wyjadę w
zimie - ale dokąd - nie wiem
albo do Egiptu albo do Rzy
mu. i tu i tam mam ko-
rzeci. Jeśli będę w usposo-
bieniu - może przez Egipt do-
biegnę do Cejlonu - ale jeszcze
nie wiem czy mi czas na to
wystarczy. Wątpię czy u-
cieszę mi tam towarzyszyć.
Obawiam się że na
czerwonego Morza, które
bardzo nieprzyjemne - a
Mojżesza jeszcze nie znam. — Mam
[illegible]
[illegible] niewysłowione. — Do-
czytam trochę listów i Mat
tyjasza, ale jeszcze nie bardzo.

Bardzo by było ładnie gdy-
byś trwał w zamiarze nie-
brania nic pieniędzy w cią-
gu roku 1881/82 ale u-
przedzam Cię że to niepraktycz-
nie bo lepiej by było gdybyś
sobie kupił jakie procentowe
papiery — ale jakie nie u-
miem ci poradzić. Wszystkie
mniej więcej jednakowo nie-
pewne. Ja kupuję bilety Kijo-
wskiego Ziemskiego Banku
dające 6% i kosztują 95 za 100
to jedne z pewniejszych w cza-
sie i to trzeba pamiętać że
nie ma nic pewnego na tym
świecie tylko jedna złość lu-
dzka.. Ściskam Cię

[illegible]

25 Czerwca 81

Marienbad. 10 lipca 1881.
5.

19.

10.7.81.

Kochany Lolu

Odebrałam dziś twoją kartę. Okropna ta pogoda, albo upał (tego nie lubię) albo zimno bezustanne; właśnie teraz jesteśmy w tej ostatniej fazie więc mało wychodzimy a dużo piszemy. Polkowie za 4 dni wyjeżdżają na Podole. Wujcio Wacław w Petersburgu, ale krótko tam zabawi i zapewne go już zastaniemy w Mojówce; Marynia Mańkowska wybiera się teraz na limau z panią Józefową Jaroszyńską.

Jest tu teraz kardynał Schwarzenberg, na którego Mszy byłyśmy.
Co niedzieli jesteśmy na Mszy cichej i kazaniem o 8 ~~mej~~ rano, bardzo to wygodna godzina i przyjemnie, że się od razu z rana obydwoma obowiązki wypełnia.
Są tu teraz Żółtowscy, panie, panna i syn jeden, krewni Pany Bnińskiej, zapewne się poznamy bo oni się o nas rozpytywali, a Ciocia zna już oddawna młodego Żółtowskiego.

Widziałam już Chamborda
z żoną, którzy też są na
kuracji i bardzo nabożni.
Od jutra za dwa tygodnie wy-
jeżdżamy, bo Szołbyna chciała
żebym was jak najprędzej przy-
siedł, bo wiesz jak ja nie
lubię długo na miejscu
siedzieć, a podróż którą mam
przed sobą bardzo mnie
cieszy.
Trzeba się nie mam
do doniesienia Ci, więc

ściskam Cię serdecznie
wraz z Józiem.....

Kochająca Cię

Jadwiga Mańkowska.

Ciocia was ściska serdecznie
i mówi żebyś się zajął
przygotowaniem do egzami-
nu, bo to najgorzej przez lato
zebrać myśli

5.

B. 17.7.81.

Berlin.

17.7.81.

Kochany Lolo.

Pewnie Cię przerażam, że tak długo

nie odpowiadam i podziękowania za

fotografie. Twoje fotografie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] fotografie, [illegible]

[illegible]

[illegible] — [illegible] fotografie

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

2.

18.7.81



1881.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] będzie. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do domu, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

19.7.81.

Kochany Kolego

[illegible] otrzymałem nie [illegible]
[illegible] jak potrzeba [illegible] mi [illegible] –
o to Rachunki [illegible] [illegible]
w [illegible] pieniądze odeślesz [illegible]
[illegible] za kilka tygodni. [illegible]
co poręczy w [illegible] na [illegible]
[illegible] Po otrzymaniu pieniędzy
napiszę formalny kwit tej tre-
ści [illegible]:

[illegible] 1881 r. odebrałem od [illegible]
[illegible] rubli
[illegible] przychodu z
roku 1880/81 po odtrąceniu [illegible]
w ciągu roku pieniędzy [illegible] r.
razem otrzymałem Rubli.

[illegible] r. 81.

[illegible] się [illegible] [illegible]

7 lipca 81 r.

[illegible]

61

136.

25.7.81.

25.7.1881. Krenznach.

[illegible] u. Bardzo i bardzo ci dziękuję za zajęcie się mojemi sprawami w Dreźnie i przepraszam za kłopoty które miałeś i fatygę nie zastając w domu tych co potrzeba. Za list także bardzo dziękuję poczekam jeszcze parę dni, potem pójdę do doktora i zobaczę co on powie, obejrzawszy nogę Piotrusia, czy każe dłużej zostać czy nie. Jeżeli tak to wtedy Piotruś twój brulion przekopijuje a ja jeszcze raz dziękuję. Będąc w Dreźnie musiałeś tam codzień mieć wiadomości o nas. Teraz dalej donoszę nieciekawe rzeczy które tu się dzieją. Wczoraj w niedzielę nie pisałam do Drezna ale Piotruś pisał, niewiem czy ten list jeszcze przy tobie doszedł. Już nie pamiętam co w sobotę było, zawsze to samo zape-

-wnie - co codzień - W niedzielę Piotruś pił jak zawsze swoje wody, potem byliśmy w Kościele po Mszy S. trochę w zakrystyi z ks. Lenzem rozmawialiśmy i wróciliśmy do domu z P. Kw: i Gr: które wstąpiły do mnie na papirosy - Piotruś swoją kąpiel wziął i leżał godzinę, ja swoje czytania nabożne odbyłam. Po obiedzie jako w niedzielę bardzo się nudziłam i spałam długo siedząc na kanapie. Potem P. poszedł na muzykę a ja się przebrałam, posłałam rzucić kartę Ks. Gagarin i P. Młodeckiej i zeszłam się z Piotrusiem na muzyce. Szukaliśmy wszędzie p. Kw: byliśmy dwa razy u niej i nie zastawszy wróciliśmy do domu na kolacyę. Przyszły potem te Panie powiedzieć że idą na kolacyę na terasę Kurhausu, żebyśmy także przyszli a one nas odprowadzą. Piotruś był z tego kontent bo mieli ładnie rzeczy grać a ja nie mając nikogo coby mnie odprowadził niebyłabym poszła. Byliśmy tedy na terassie i potem odprowadziły nas do domu te panie i Ks: Radziwiłł - Zmalazłam między Piotrusia książkami historyę angielską dzieciom przez Walter Scotta po angielsku i czytałam wczoraj po powrocie. Dziś już Piotruś pił wody a ja tylko kawę wypiłam i piszę do Ciebie - Poszlij ten list do Drzewa bo sam wiedziesz że niewarto powtarzać co napisałam. Ściskam was serdecznie polecając was opiece Boskiej i Matki Najświętszej. J. A.

20. 25.7.81. 62

Kochany Lolu. Mama twój list odebrała, a i
ja do Ciebie piszę z rozmaitemi zapytaniami.
Nie wiesz czy Liesske aż do końca wakacji w
Hosterwitz mieszkać będzie, czy nie? Zaraz bo-
wiem tego listu wysyłać nie mogę bo się pierwej
muszę pokazać że niepotrzebny było bardzo
nieprawdopodobne. Na adresie nie mogę na-
pisać Hosterwitz bei Pillnitz bo tu nie wiedzą,
gdzie Pillnitz, i zamiast dodawać jeszcze via
Dresden, krócej daleko napisać H. bei Dr. gdzie
z pewnością wiedzieć będą, co jest H. Czy nie trze-
ba będzie napisać list do Klassenlehrera (Weltz[illegible]
donoszący mu o moim urlopie? Czy trzeba
będzie, wróciwszy do Brzegu, przynieść jako
Entschuldigung list Liesskego czy świadectwo
doktora, czy oba razem, czy nie? Czy nie trze-
ba napisać do samego dyrektora, ponieważ to
list, chociaż on wprawdzie chory i nie zaj-
muje się takiemi rzeczami? Czy nie trze-
ba dodać lepiej do listu: um einen [prawdopodobnie] 8 tägigen

Urlaub, <u>nämlich bis Montag den 22. Aug.</u>?
Nie mam zamiaru podpisywać się:
Schüler der Untersecunda der Annen-Real-
schule, ale tylko: Schüler der UII^b.
Na wszystkie te pytania prosiłbym Cię,
o odpowiedź, a razem i o list. (rzeczywiście
dwa listy, bo mi na moją ostatnią łacińską
kartę nie odpisałeś). Nic Ci nie donoszę,
bo odpieram zapewne nam listy [illegible]
a więc kończę całując Cię serdecznie

Piotr Wańkowski

Drezno
dn. 25. 7. 81. Poniedziałek.

Napisałem tu 2 razy tego samego zalepiaczego przez omyłkę; za każdym razem
innym nagłówkiem. Ph.

Przepraszam za markę po tej stronie,
ale się pomyliłem.

Jak Ci się portier podoba?

63

21.

D. 27 Lipca. 1881.

27.7.81.

Kochany Lolu

Posyłam Ci list Mamy do Ciebie pisany i drugi do mnie, który dziś odebrałam. W końcu zdecydowało się że jedziemy w Piątek wieczorem do Krakowa. Ciocia pisała że się Cioci nasz projekt bardzo podobał; pokazuje się że im droga uczynić może przez tylko dla mojej przyjemności o nią chodzi i kontentuje się że muszą tam tylko kilka godzin się zatrzymać. W Po-niedziałek Ciocia będzie w Krakowie, więc niedługo tam na nią czekać będziemy

Już z tąd do Ciebie pisać nie będę, chyba gdyby się nasze projekta jeszcze zmieniły; więc nie niepokój się nie mając wiadomości od nas. Jaś jeszcze do nas nie pisał od czasu Twego wyjazdu. — Odprowadziwszy Ciebie na banhof rozeszłyśmy [illegible] spać; wieczór przesiedziałyśmy spokojnie na balkonie. Wczoraj rano spowiadałam się i komunikowałam w szpitalu. Potem przyszedł telegram z powinszowaniem z Marienbadu i listy z Kreuznach od Józi — Miałam wizytę P. Co[illegible]; z resztą w[illegible] część dnia spędziłam na pisaniu listów,

bo złabrykowałam ich aż pięć; czytałam
wiele, i tak czas zszedł prawie aż do kolacji,
gdy przyszła Teresa, zawsze z nowemi wi-
eściami [illegible] i służącej. Chciałabym że-
by się coś z niemi urządziło przed naszym
wyjazdem, ale nie wiem czy się to uda.
W czasie herbaty przyszła księżna i
wieczór z nami spędziła; przedtem oddała-
łam jej gazety które Ci przeczytała—
Ksiądz Bieda dziś ma tu przyjść, bo wczo-
raj nie mógł i tylko przysłał nam obra-
zki święte i kartę z powinszowaniem.
Dziś wstałam wcześnie, napisałam do Mar-

× przypominam sobie że [illegible] [illegible] kucharz
na ochocie, bo matkowa chora i brat jej prosi [illegible]

i mam dosyć przed sobą roboty, z mieszkaniem tu nie umrę, bo życie zawsze sobie znajdzie, ale że zabawnie nam nie jest, to pewne... Właściciela kanarka nie znaleźliśmy. Dziś było w Anzeigerze że jednemu „Kanarienvogelzüchter" w angielskim kwartale około 30 kanarków uciekło; nasz jest pewnie jednym z nich, ale ani numeru ani ulicy nie napisali; jest to tylko między wiadomościami Drezdeńskiemi podane, a nie „między zgubionemi rzeczami"... Czytam Amaranthi Redwitza; jestem w połowie i bardzo mi się podoba. Ściskam Cię serdecznie.

Szczerze Cię kochająca

Anna [illegible]

mu osiadła, może jeszcze jakiś czas rozstać będzie można. Bardzo nam nie wygodnie że wszystkie do zmiany o[illegible] [illegible] [illegible]

22. Kochany [illegible] 29.7.81 [65]

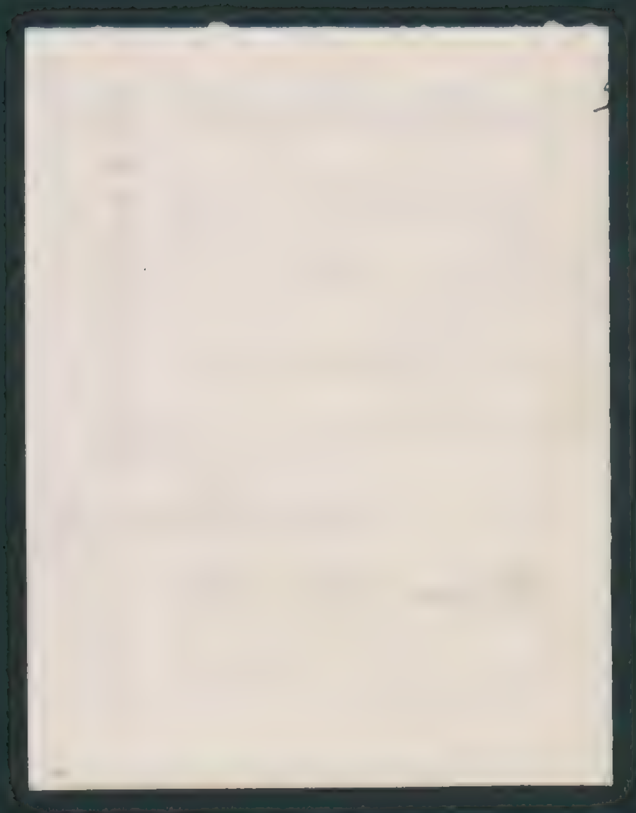
Posyłam Ci listy Mamy i Ini. Wyjeżdżamy dziś w nocy do Krakowa. Z [illegible] zapewne także w [illegible] dalej pojedziemy, bo dziś [illegible] ro w którym dniu przyjedzie. Nie wiem czy warto będzie o tem

z Krakowa pisać to dowiem
się na pewno dopiero po
przyjeździe Lioci, a wtedy mój
list za późno do was dojdzie.
Z resztą napiszcie kochanie,
jak sobie życzycie, a wreszcie
nie moja rzecz... Wszak
ciocia Kamcia się zna dobrze.

Przyszła jubileuszowa książka
Kraszewskiego — Cieszę się bar-
dzo że już jedziemy. Ści-
skam Cię serdecznie —

Szczerze kochająca —
Anna Mańkowska

Drezno, 29.7.1881.



137. 30.7.81.

Kochany Lolu - Posyłam Ci listy co wczoraj odebrałam. Dziś także miałam list od P. Ch: ale taki długi przytem pisany samemi interesami zajętemi więc ci go nie posyłam. P. Ch z Andzią gdzieś już przed czy za Oświęcimem w tej chwili muszą się znajdować. Dziś rano to jest bardzo niedawno musiała wyjechać P. Kwilecka. Gdyby po obiedzie wyjeżdża-ła tobym może na ganek pojechała ale że rano i przytem zdaje się że ona tego nie lubi i nie życzyła sobie więc ją nie odprowadzałam. Piotruś był jeszcze dziś u mnie rano i przyniósł pakiet sucharków doskonałych których ona miała prowizyę - Do tej pory kuracyi nie robię, chcia-łam zacząć pić wody ale parę razy zaspałam a potem pozawczoraj przeziębiłam się widać, podosta-wałam różne dolegliwości, ból głowy, gardła, kaszel reumatyczny więc tem bardziej niemam ochoty rano wstawać. Zresztą to jest ogólny los zwykle moich kuracyi już kilka razy wszystkich zaczynałam w lecie, parę razy piłam wody a potem wszystko porzuca-łam. Dziś wybieram się z Piotrusiem do doktora

Chce się go spytać ile kąpieli ma wziąść Piotruś i nagę mu pokazać Piotrusia itd... Dopiero jak się z nim rozmówię to zobaczę czy pisać do rektora i prosić o przedłużenie wakacyi czy nie. W Dreźnie sama niemile wiadomości. Kucharki trzeba szukać, służącej trzeba szukać, jednem słowem il faut monter la maison na nowo; to jest bardzo przykra rzecz — Piotruś pyta się czemu nie odpisujesz mu — Ściskam was serdecznie polecając Was Opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. M.

Poznałam jakiegoś P. Niemojewskiego który ma Panią Kw: i ona mi go zaprezentowała. Wczoraj wieczór spędziłam u P. Kw: i herbatę i kolacyę u niej piliśmy i jedliśmy —

Kreuznach, 30.7.1881.

138. Franzensbad. 31 Lipca 1881 r.

31.7.81

Kochana Mamo

Nie pamiętam kiedy ostatni raz do Mamy pisałem — więc zacznę od wyjazdu naszego, bardzo miłe były pożegnania z p. de Choiseul z Żółtowskiemi, wszyscy i p. Kowalski odprowadzili nas na garę z bukietami według zwyczaju Marienbadzkiego. Zasłużyliśmy tu naganę pani Mielżyńskiej i panna Jenner. W piątek to jest nazajutrz po wyjeździe z Marienbadu, pojechaliśmy z panią Mielżyńską i p. Jenner do Karlsbadu, gdzieśmy bardzo krótko bawili i widzieliśmy się z panią Chłapowską. Była bardzo rozmowna i uszczęśliwiona z naszego przyjazdu; oczekuje za 10 dni Tosię z dziećmi i razem się zjadą do Franzensbadu gdzie jakiś czas zabawią. Mówiła mi o Jusiu wszystko — że był w Szoldrach bawił się dobrze, jeździł z wujem do Rogalina do Raczyńskich (ona Krasińska), do której należą biblioteki Działyńskich zwiedzał i.t.d. Mamy tu masę znajomych więc cały dzień rozerwany, wszyscy chce—

Ciocię poznać, p. Moltke dziś się cioci zaprezentowała i zaprosiła ją do siebie; naturalnie przez Miss Williams, która tu jest, poznawszy się dowiedziała z Mimi Moltke i z chłopcami. Dziś pójdziemy do nich, mały Léon koniecznie chce, żebym zagrała jego matce na fortepianie, a potem mamy grać w krokieta. Już grałam raz u Moltków przy pannie Milo (bo te panie także tu są). Znamy też panią Ign. Wesierską Kwilecką z dwoma córkami i panną Kierską nauczycielką, jest też pani Żółtowska znajoma z Iwonicza z chłopczykami, pytała się o Mamę i Piotrunia jednem słowem nous sommes lancés dans le grand monde. Dziś wieczór o 10tej wyjeżdżamy prosto do Krakowa, ale nic nie wiem kiedy tam staniemy. Zabawimy tam jeden lub dwa dni, a potem już na Podole. Zapewne w piątek już będziemy w Mojówce. Co Mama zamierza robić czy przyje-

chać na Podole czy tylko dopraszają i kiedy?
Już od wieków żadnych wiadomości od
Mamy nie miałam, spodziewam się
że zastanę list w Horodkowie. Andzia
i panna Okanewska pewnie teraz
już od wczoraj rozkoszują się, my niestety
trochę krótko zabawiliśmy, ale przyznam
się że już bym chciała dojechać a nie
być tak ciągle w drodze, naprzód upa-
kowanie, a do tego musieć bywać
i być porządnie ubraną.

O 2giej idziemy wszyscy razem na obiad
z tutejszemi paniami, a więc już dziękuję
całuję serdecznie rączki Mamy, a Piotrusia
ściskam. Ciocia też kupiła i posłała
do Franzensbadu prześliczną lalkę dla
małej Choiseul, którąby niezawodnie
na wystawie postać można taka piękna.
Jeszcze raz całuję rączki Mamy, Ciocia
nie pisze bo taka zajęta pakowaniem
ale ściska Mamę i Piotrusia i ukłony
zasyła p. Kwileckiej. Kochająca córka

Jadwiga Mańkowska

Proszę jak najprędzej przyjeżdżać na Podole

bo już dziś 6 tygodni jak wyjechaliśmy z Drezna. Jeśli Mamy ze 4 tygodnie nie zobaczę to będzie znaczyło że nigdy wyjść jeszcze tak długo bez Mamy nie byłam Jak się Mama ma?

Kochany Lolu! Posyłam ci listy które dziś odebrałam. Tutaj niema nic ciekawego. Niewiem kiedy Józ wraca do Drezna, może ty wiesz poszlij jemu także te listy jak wróci to znowu będzie au courant tego co się z familiją dzieje. Od Olesia niema żadnych wiadomości, smutno mi że tak mało mamy stosunków z nimi. Z wami wszystkimi choć jesteśmy rozdzieleni, ale jakbyśmy razem byli bo jedni o drugich wiemy co się dzieje. Ściskam was serdecznie polecając was Opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Mańkowska

10

3.

Leipzig d. 1/8. 81.

1. 8. 81.

Lieber Herr von Mankowski!

Durch Zufall wurde ein Vortrag, den unserem kleinen Verein ein Privatdocent Lic. Schultze für heute Montag versprochen hatte auf Dienstag verlegt.

Da Sie nun die Freundlichkeit haben wollten, den Dienstag Abend mir zu widmen, so frage ich an, ob es Ihnen vielleicht Vergnügen machen würde, den Vortrag über das Thema Pompeji im Vereinshaus, Roßstraße 9. anzuhören. Ich kenne den Vortragenden selbst noch nicht, weiß aber, daß er Antisemit ist, im Übrigen verspricht das Thema ja keine darauf oder auf Religion bezüglichen Anklänge zu geben.

Morgen bringt auch das Tageblatt eine darauf bezügliche Annonce.

Ich hoffe, Sie sehen in dieser meiner Aufforderung keine andere Absicht, als Ihnen eine kleine Unterhaltung bieten zu wollen. Jedenfalls bitte ich Sie aber, mich Dienstag den 9/8 besuchen zu wollen.

Mit besten Gruß

Ihr

Hermann Arnold.

11

D 2 Sierpnia 1881.

23.

2.8.81.

Kochany Lolu.

Według danej obietnicy piszę do Ciebie
z Krakowa, chociaż wiem że się to-
na nic nie przyda, bo Józio pis
nas tu zapewne nie zastanie.
Dwa dni przesiedziałyśmy tu same, z
rana chodziłyśmy na mszę do Bernar-
dynek i choć krótko z Księdzem się
widziałyśmy. Później szłam do Cio-
ci Zuzyny na obiad, rozmawiałam,
w razie potrzeby pomagałam w gos-

podwórzowie i tak czas schodził aż do 3 ciej; wtedy P. Chrzanowska przychodziła po mnie i prowadziła mnie do Wielopolskich. Stamtąd odsyłali mnie wieczorem do domu. Z Wielopolskich bawiła Margrabina i Zosia; z dzieci z resztą wszyscy są. Adzia ręka jeszcze nie zupełnie zdrowa i nosi ją na tasiemce. Niusia zasłabła trochę gorzej, a teraz ma nawet zapalenie i silną gorączkę. Dziś musiałam u nich grać. P. Marynicka tu jest (z Drezna) i nadzia.

Wo
W
p
sł
Ta
je
w
i
In
Th
jo
m

łam się z nią; poznałam Panią Wallis
Wczoraj wieczór przyjechała Ciocia, a będąc
przekonaną że stoimy w domu Zaś niew-
skich, jak nam to radziłaś, nie dowiadywa-
ła się do nas. Spaliśmy tak noc całą w
jednym hotelu, wzajemnie o sobie nie
wiedząc. Dziś rano poszłyśmy do kościoła
Bernardynek i spotkałyśmy się tam z
Ciocią, która właśnie myślała że nas
tam najłatwiej znajdzie. Dziś na obiad
jadłyśmy wszystkie oprócz Ciocinej
my. Potem Ciocia była u Wielopolskich i

mnie Pani zostawiła; odtąd co dzień pa-
nie z sobą robiły niczewiem. Były zapro-
szone do Cioci Anny my na herbatę i jeszcze
nie wróciły, a ja tymczasem, wróciw-
szy od Wielopolskich siedzę sama i piszę.
Ciocia chce jutro na noc, t. j. we środę,
wyjechać z tąd. W nocy z Czwartku na
Piątek będziemy w Mojówce. Józio by w
takim razie o dobę później tę podróż odby-
wał. Wanowie przejeżdżali tędy bez zatrzy-
mywania się więc ich nie widziałyśmy
wcale; Już wszyscy wrócili, więc do widzenia
Ściskam Cię serdecznie. Szczerze Cię
kochająca Anna Mańkowska

8. List pisany na początku sierpnia 1881. r. (n. s.) 73

Kochany Lolu.

Tydzień temu posłałem ci przez ręce Jasia w Dreźnie 400 rubli, a teraz ci przesyłam rachunek, wedle którego należną resztę tobie poślę, tylko nie donieś mi czy z pewnością siedzisz w Dreźnie. —

Oto twój Rachunek.

wziąłeś u Mamy	800 r. –
posłałem tobie	400. –
Koszt przesyłki	2.20
paszport za granicę	9.40
Razem Rubli	1211.60
wziąłeś nadto w Boisowie	300
	1511.60.

Przypada na ciebie 1/9 części ogólnego dochodu — 29619.32 kop. –

zatem rubli ----	3291.03.
odciągam	1511.60
Zostaje	1779.43,

które ci poślę bądź ja bądź w Emerytce — bardzo wkrótce. Przy liście znajdziesz rachunek który zakomunikujesz Jasiowi!

ściskam cię serd.

Olly

Bardzo ci za tamte dziękuję. Jedźże go używać — i mile wycieczkować.

2070 rubli à 216
2,16

12420
2070
4140

4471,20

154 –
18
172

2751,50
2596,75
154.75

7.20.
20.
25.
2.00
10.25

139. 8.81. 74

Kochany Lolu.. Posyłam Ci Karol, Jasia. Nie
z resztą od siebie ciekawego niemogę donieść
P. Krw: wyjechała, jest zawsze P. Młod: Ks:
Jag: z córką Ks: Radziwiłł, P. Mamajewski i
jakiś Pan Liszkowski którego Kółonii zna ale
ja nawet niewiem jak wygląda – Wczoraj byłam
w czytelni i czytałam Czas. Nie bardzo ciekawego
tam nie wyczytałam, chyba tylko mowę Księdza
Semenenki o SS Metodyuszu i Cyryllim.. Dziś
na nowo wody pić zaczęłam ale jakaś
niedobra butelka była i nie tak mi sma-
-kowały jak dawniej – Wczoraj po obiedzie
się spowiadałam a dziś przed wodami.

miałam szczęście komunikowania.
Deszcze padają w tych dniach ale ciepło
nawet czasem gorąco. Za twoim przy-
-kładem także kaszlę bardzo i jeśli
to nie prędko minie to już zapewne
kąpać się tu nie będę. Piotruś już napi-
sał list z prośbą o przedłużenie wakacyi.
Od Olcia już od wieków listu nie miałam
Ściskam was serdecznie polecając
was opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. M.

Kreuznach sierpień 1881.

breloque przy Tarnowskim od zegarka – Może wolisz łańcuszek złoty także jako breloque do zegarka? Odpisz na te pytania a co tyczy wybieranek to: Janinie kupisz – Naturalnie kiedy Jaś wraca te wszystkie – listy które i przysłam pójdzie odeślij Jasiowi. Ściskam serdecznie polecając się Boskiej i Matki Najświętszej. J.

8.81.

Kochana Mamo. –

Korzystam z brzydkiego dnia i piszę – ale nic wesołego do doniesienia nie mam. Urodzaj ładny w Sałkińce – ale tymczasem ciągłe deszcze nie dają zbierać. W tej porze zwyczajnie żniwa już na ukończeniu – a w tym roku ledwo zaczęte. Jarzyny jednocześnie dojrzały – i wszystko stoi na pniu albo też na pokosach co jeszcze gorzej. Kalendarz, który tego roku dziwnym trafem zgaduje – bo śledzę za nim od wiosny – nie zapowiada dużo dni pogodnych. – Nie wiem co to z tego będzie. – Desperowałem już z rzepakiem – że go nie sprzedamy, gdy wczoraj nagle zjawił się kupiec i sprzedałem mu go po cenie dotąd niesłychanej bo 1.46 k za pud. Zeszłego roku uważano rzepak za doskonale sprzedany a wzięto 1.33.. Mimo to, zdaje się że

się pospieszyłem i że można było
wyjść 1.50. W każdym razie W.
Emeryk nie bardzo kontent. – Parę
dni temu posłałem Jasiowi
dla niego i dla Lola 600 rubli –
tymczasowo – bo rachunki nie
pozamykane gdyż Borówka z
swymi nie gotowa. – Wczoraj
był odpust w Cerkijowcach – było
to ze 6 Księży. – Spacerowałem
się. – Prawdopodobnie za 2
tygodnie pojadę na parę dni do
Odessy – bo chciałbym trochę o-
detchnąć – a mam trochę spra-
wunków do zrobienia. – Wacowie
wyjechali wczoraj. – Dzieci Chła-
powski jest tutaj. Podobno nic
z jego zamiarów. – Myślę już
nie ma się zajmywać w
Borówce. W. Emeryk nie
chce go dłużej trzymać – bo się
zagryza i choruje. – Teraz!

ja dwa lata mam zgryzot - a i
póki już nie powrócę. - [illegible]
jeszcze dwa
lata tego życia samotnego. a jeśli
mówić nie zapominam to dlatego, że ciągle łażę i zwiedzać muszę. - ~~mo~~ Niedawno odprawiłam furmana. Po furmanie poszedł Kucharz. Teraz kolej na lokaja jeśli znajdę innego - a w końcu w jesieni - Teodor ogrodnik. Oto dwór. Co się tyczy gospodarstwa - Kilku parobków będę musiał wygnać - bo mnie już nudzi łajać i sztrafować. Ciężko jakoś idzie tego roku. Woły prawie wszystkie w nie-
[illegible]

i cię mieć gospodarskich
kłopociąt.. Mam teraz dobrego
kuchana ale [illegible]
za 150 rubli: furman 80 – Lo-
kaj 90 – Zatem wszystko drożej
z źle.. [illegible] wypra-
cowują się [illegible] o którą [illegible]
[illegible] pozostawił.
Może by [illegible]
[illegible] – przyjechał do Ciebie
[illegible]. [illegible]
[illegible] być tam [illegible]?–
Całuję rączki [illegible] serdecznie,
Piotrusia ściskam –

Czesiowa

17 Sierpnia 87.

Kochany Lolu – Odwołuję moje skargi na
Olesia gdyż widzisz że miałam list od niego. Posyłam
ci listy które wczoraj odebrałam i teraz dziś przyszły.
Piotruś prosi cię o odpowiedź na jego list – Odpowiedzi
także jeszcze niema od Rektora z [illegible] chociaż już
kilka dni jak Piotruś pisał do niego – Czy chciałbyś mieć
taki medal ze św. Jerzym a z drugiej strony P. Jezus w łodzi
taki jak nosi Karol: Hektor kw: to kupię wam ku pamięci
przyjaźni. W takim razie napisz czy kupić taki duży jak
talar czy mniejszy jak dwunastkówka – To się nosi jako

142. [illegible] d. 4 sierpnia 1881 r.

4.8.81.

Kochana Mamo —

Piszę do Mamy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] wyjechaliśmy z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po-
[illegible] do [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], w [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] czasem polskiem, napół do dziesiątej
wyjechaliśmy wagonem. Całą dobę prawie
jechaliśmy i stanęliśmy w Krakowie wcze-
śnie rano o ½ do 9¼; w środę w [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] wysiadłszy z [illegible] [illegible]
wagonu i pomieszkaliśmy w restauratorze Franza
Kerna, który mnie też pocałował i sam
[illegible] jego Leo przysłał się przyjechać i [illegible].
Mamie się bardzo kłaniam.
Ksiądz bardzo zajęty ale prosił że jeśli [illegible]
z Mamą wracać, żeby [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] kiedy, to się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

będzie miał nasz. Wczoraj widziałam się z nim; dziś cały kler spowiadał 8 dniowe rekolekcye i będzie sam będzie 5 dniowe odprawiał w pałacu. Wczoraj powiadomiłem się i tam widziałam, dziś także chwała Boga byłam u Kom. św. Dziś wieczór stąd wyjedziemy, bawiłyśmy tu więc wszystkiego razem 3 dni. Przeszłe dwa dni także potrzebne u biskupa na obiedzie i na herbacie, a wczoraj od 4tej do wieczora u Wielopolskich. U p. Walewskiej byłam i p. Skarzyńskiej a dziś pójdę do wszystkich. Wszystkie takie puste że nikogo nawet nie zastałam. Przy Puttkamerach i księdza, bardzo mnie to cieszy bo przynajmniej nie mijamy się tak spotkałam na ulicy Chodkiewiczów i widziałam się z panią w tym dniu u Podola. Pana Tadeusza Grocholskiego jest w hotelu, ale pewno o niczym nie wie co także bardzo smutne.

[right margin, vertical:] na odpowiedź wszystkie o Kielbasów ... nowe

Oto wszystkie w krótkości wiadomości tutejsze, mniej więcej bo czas najs- wyrachowany, czemu Piotruś mnie także ani siostry nie mówi i nigdy pisze do mnie i w reszcie nie napisał? On nie ma co robić a ja mam nie mam w czasie była odpisała mnie gdyby mi napisał do mnie.

Proszę prędko do nas napisać na Podole ja także w krótce napiszę i detaliczniej wszystko opowiem co się dzieje dalej. Cieszę się że medalion Rudi i Ciocia Tekla bardzo się podobał. Całuję serdecznie ręce Mamy, Piotrusia ściskam —

Kochająca córka
Jadwiga Mańkowska

Miałam dziś list od P. Ku. z Berlina ale nie ciekawy więc nie posyłam. Dziś chodziłam na wody, potem po śniadaniu byłam w kościele — Biorę lekarstwo od Karola i bardzo mi pomogło ale jest allopatyczne bo nie mam pettorale. Jest tam morfina i nie wiem czy od niej czy ze zmęczenia ospała byłam bardzo. Piotruś pojechał do Liskowskiego i miał pójść na wystawę tutejszą gdzie ma być koncert. Mówią że wystawa wiele do-twa. Miałam tam pójść ale później wolałam zostać w domu bo gorąco i zmęczona jestem. Ściskam Janię i Ciebie serdecznie polecając was Opiece Boskiej i Matki Najświętszej. T. M. — Czekam na bulion do wektora czy konsekwencji i na odpowiedź względem ołówków

Kochany Lolu – Posyłam ci znowu dwa listy. Bardzo żałuję żeś temte posłał do Księstwa bo gdzieś z Jasiem się rozminą a tak niżałby je wszystkie w Lipsku i potem by P. Chorzewskiej zawiózł do Drezna. Cieszę się że on już wraca choć mi go żal że już po wakacyach, ale teraz można będzie pisywać do niego; raz tylko pisałam do Oporowa i może tego listu nie odebrał. Niewiem czy ci już o pożarze i o Kinderfeście donosiłam zdaje się że tak. Wczoraj powozem pojechaliśmy do Altenbaumberg, chciałam jakiś spacer zrobić i coś nowego swidzić – ale to szalona góra conajmniej dwa razy tak długo się idzie jak na Ebernburg i ścieżki okropne i spadziste, nawet schodząc bardzo trzeba uważać bo niebezpiecznie jest i można gdzieś wpszepaść poleciéć. Cały czas wracając bałam się o nogę Piotrusia aby ją nie sforsował nie spodziewałam się takiej przykrej góry, i także bałam się aby nie upadł. Najszczęśliwsza byłam jak wróciłam do domu, zresztą to jest zawsze zwykły effekt spacerów et des parties de plaisir na mnie. Największa przyjemność to powrót. Lisikowskiego z sobą brałam także bobym się bała tak daleko sama z Piotrusiem jechać. Obacz teraz na wywrót to jest na drugą stronę.

73

141.

3. Sierpnia 1881
Homburg

(5.8.81.

Kochana Teklo. Wielką mam prośbę do Ciebie -- oto zapomniałam u Gerharda złotnika - przy Kursalu - i przy którym admirowaliśmy z Piotrusiem ametysty nieoprawne - kolczyk jeden który mu dałam do naprawy czyli do naklejenia -- kolczyk ten jest czarny długi w formę jego mniej więcej oznaczam tą figurą - i zdaje mi się jakby z agatu. Jeśli Tekla będzie tyle dobra przypomni sobie o tem kolczyku i każe mu go

posłać do Berlina do
hotelu Meinhardt pod
swoim adresem. a coś należy
za naprawy, która była istną
drobnostką bądź tak dobra
wyłożyć za mnie. a za przewozy
[illegible] oddam ci [illegible]
z wdzięcznością. – Jestem dziś na
wyjezdnem do Berlina i zapewne
Kołobrzega odbędę leczenia tej
wybiera ale dla trudności [illegible]
wszak jestem też wyjechała z powrotem
w Berlinie odbiorę wiadomości

pewny co z sobą zrobić - tym
razem żal mi tu było za
Kreuznach - to jest za takiem
miłem towarzystwem które podczas
ści przyczynił do uprzyjemnienia
mi ostatniego pobytu tam mego.
Pan Grabowski ukłony przesyła
ci oraz twoje wyrazy najserdeczniejszego
Kochania siostro dla siebie i
Piotrusia i życząc ci pomyślnej
Kuracji ściskam przyjaźnie i serdecznie
się polecam.

Twoja
~~[illegible]~~ Honoryna Kisielewska
~~[illegible]~~

Kochany Lolu – Posyłam ci –
nowy transport listów które
chowaj dla Jasia. Mam nadzieję
że się teraz nie nudzisz bo masz
codzień tyle do przeczytania jakby gaze-
tę jaką z wiadomościami familijnemi
Wczoraj jadłam kolację na terasie
ale wcześnie dosyć, tak że jeszcze
za dnia wróciliśmy do domu. Wieczo-
-rem graliśmy z Piotrusiem w pikietę.
Teraz Piotrusia niema, poszedł
do pana Liszkowskiego, z którym
miał pójść do kurhausu aby w szachy
grać – Niewiem co się na świecie dzieje
może dziś podczas muzyki zajdę
do czytelni – Jak nie czytam gazet
to sobie wyobrażam że nic ciekawego
się nie dzieje na świecie. Tyle mam
listów do pisania codzień i jeszcze inne
roboty i zajęcia że do 5tej jak muzyka
zaczyna grać zaledwie gotowa jestem
Niemam czasu się nudzić tylko mi smutno
tak samej prawie być i chciałabym aby Piotruś
więcej miał rozrywki podczas wakacyj
Ściskam was serdecznie polecając was opiece
Boskiej i Matki Najświętszej. T. M.

Twój prezent bardzo mi się przydaje, to jest
ten kałamarz w portmonecie co mi kiedyś dałeś –
Zawsze go z sobą wożę ale tym razem w ciągłem
jest używaniu.

81

Frocky? 3 7. 85



przez Rafaiók ([illegible])

5. 8. 81.

1.

Mój drogi Lolu

Zupełnie nie rozumiem
że moje dwa listy które
do Ciebie pisałam do niego
nie doszły. Dwa razy prosiłam
go żeby mi moje rzeczy
odesłał. Teraz gdy go prosiłam
z Lwowa nie ma jak
do niego napisać [illegible]
[illegible] odesłać mi [illegible]
[illegible] mój [illegible]
[illegible] Bardzo mnie [illegible]

[illegible]
[illegible]
że przebrano mi majątek [illegible]
się, a pomimo tego ty
jesteś tak dobry i [illegible]
do [illegible] to także
Cię proszę, abyś mi przysłał
[illegible]
[illegible] Mój
Adress [illegible] trzeba
napisać über [illegible] nach
Opalenitza. Proszę.
Otrzymasz [illegible] Cię napisać
gdzie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible] (?) (?)
Go widziałem, a moim [illegible]
(wysłanie do jakiego ustępu
byłem i jestem [illegible]
gdy [illegible] [illegible] [illegible]. We-
Florencji bawiłem jadąc do
Rzymu jedną [illegible] godzinę się
[illegible] [illegible] [illegible] jak
że. W Neapolu nie byłem bo
miałem obiecane że nie przyjdzie-
bała się bardzo [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] gabinetach, gdzie najpiękniejsze
w galeryach i muzeach [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] (?) [illegible]
[illegible] Rafaella, Tiziana,
Salvatora Rosa, Tintoretta, Paola
Veronese i Michała Anioła [illegible]
Tej [illegible] [illegible] jako [illegible]
[illegible] wszystkich których [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] których [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible]

83

143.

Moja d. 27 lipca / 8 Sierpnia 1881 r.

8.8.81.

Kochana Mamo

Wczoraj odebrałam list Mamy za który bardzo Mamie dziękuję. Olcio bardzo kontent ze srebra i bardzo mu się podobało. Wczoraj rano Andzia i ja pojechałyśmy do kościoła, bo Ciocia wujcio nie przesił zaraz po podróży. w kościele Olcio nasz obaczył i zaraz przyszedł do naszej ławki z księdzem Wittyngińskim trochę przedtem rozmawiałyśmy. Państwo Jetowscy z Polusią i Zalem także byli w kościele i po nabożeństwie wyszli z nami i rozmawiali i o Mamę się pytała p. Paulina. Ciocia Teklusia z Myciem, Stefcią i panną Maryą także była, więc się przywitaliśmy, a potem Olcio zabrałyśmy do naszej podwójnej karetki i przywiozłyśmy na obiad do Mojówki. Chociaż to była jarmarkowa niedziela, jednak bardzo łatwo przejechałyśmy przez ścisk w Cierniowach.

Ojciec za nadto utył szczególniej na twarzy i okropnie opalony i zresztą ma się bardzo ładnie. Pooddawaliśmy mu wszystko cośmy dla niego przywiozły, srebro od Mamy, kaszkiet od Lola, podwiązki i kornet od mnie i obrazki do wklejania w album od Andzi. Ojciec prosi żeby Mama na Boże Narodzenie do niego pisała, bo on z Borówki nie tak zaraz listy odbiera, czytał także list co od Mamy wczoraj przyszedł. (nie dla Pietrusia!) (Rozpytywał się o wszystkich i dziwił się ogromnie że Pietruś w unter secundzie w szkole, i bardzo go to bawiło że taki mały a taki wysoko.) Rozmówił się ogromnie ze Stefcią która wraz z Ciocią Teklusią i Myciem była na herbacie i kolacyi, Polciowie także byli z Wiktorem po kolacyi wszyscy się rozjechali, a Ojciec nas zaprosił na jutro do siebie na obiad to jest mnie i Andzię więc jutro zaraz wybierzemy się o 10tej, wstąpimy

do Borówki z wizytą a potem do Ojca,
był mówi że u niego jutro przyjdzie z czasem
kiem, będziemy więc assystowały zrzeda-
waniu kołeczków drewnianych. We środę
wyjadą Wacław z Ojcem a Ciocia Feblusia
z Stefcią jadę do Odessy, nasi na parę dni
a Ciocia na kilka dni; Marynia przyjedzie
się. Dezio Chłapowski jest w starym
dworze, dziś wybrał się na kilka dni do
Mycia, biedny wygląda zmęczony
blady i musi się też okropnie nudzić.
Wczoraj wieczór po herbacie, Ciocie
i reszta kompanii poszła na spacer
a Polcio, Mycio, Dezio i ja graliśmy
w krokieta na gazonie.
(Dla Maniy tylko
Od Mińci Ledóchowskiej był list prosi
o modlitwy, w tych dniach odbędzie śluby.
Wandzia Skarzyńska i Karolcia Łączkowska
razem są także w tym stanie. Jeszcze
ich nie widziałyśmy.) Łaźniccy leda
dzień przyjadą. Dziś Andzia i ja

myłyśmy głowy w dzień. Po herbacie poszłyśmy z Ciocią do starego dworu. Pojutrze chcę rano też kąpiele wstawić. Andzia i ja jak najserdeczniej rączki Mamy całujemy, dobranoc Mamie bo już późno a jeszcze chcę pare listów napisać a mam przed sobą modlitwy. Piotrusia ściskamy. Abundancya tu ogromna wszystkiego, śmietany frukt[ów], raków najpyszniejszych i najzdrowszych w świecie.

Kochająca córka
Jadwiga Mańkowska

Kochany Synu. Posyłam Ci list Zuzi który jak przeczytasz to albo oddasz albo odwieziesz do Drezna. Dziś cały dzień prawie deszcz padał. Piotruś wychodził i rano i po obiedzie z Hubertem a ja dopiero wieczorem około 7mej wyszłam do Kurgartenu nabiegałam 4000 kroków i wróciłam do domu. Piotruś już się wcale nie nudzi bo ciągle jest z Hubertami i dziś wieczór u nich był po herbacie i tam grali w whista z matką. Mnie robota już była zmęczyła więc sobie cały wieczór jak Piotrusia nie było pasałansa ciągnęłam. Wczoraj jak byłam w czytelni to P. Ziarkowski zbliżył się do mnie aby się ze mną pożegnać. Po herbacie Piotruś był u niego z pożegnaniem a dziś rano jeszcze się z nim widział przed jego wyjazdem. Dziś wracając z Kurgartenu spotkałam Ks: Radziwiłła i pięknie się sobie ukłoniliśmy. Ponieważ na kolacyę na terasę już nie chodzimy więc się z nim już nie widujemy. Napisałam dziś list do P. Vayhaus z kondolencyą. Nie ciekawego biorę nam do donoszenia ściskam Cię serdecznie polecając Cię Opiece Boskiej i Matki Najświętszej.
J. M.

144. 8. 81. 85

Kochany Synu – Odebrałam dziś twój list z opisaniem pobytu Jana itd... Już się zaczynałam niepokoić o pamiątki: ale dziś także list odniej odebrałam który ci posyłam jako też list z Padola. Wczoraj miałam wizytę P. Niemojowskiego który dosyć długo siedział. Posłam do Księdza którego nie zastałam a wracając stanowałam i znalazłam złote ołóweczki u bizutiera a ponieważ ten co wybrałam tylko jeden więc drugi mi bizutier z Frankfurtu sprowadzi bo niechciałam aby odmienne były – Ściskam Cię serdecznie polecając Cię Opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. M.

Kreuznach, Sierpień 1881.

Kochany dolu. Za list dziękuję. Do Lieski
gotrochę zmienię bo prawdopodobnie już
w poniedziałek (ma być). w szkole będę.
Uprzedziemy pewnie w piątek
Napiszę: .... erlaube ich mir, Ihnen
ergebenst mitzuteilen, dass ich hoffentlich
schon vor Ablauf desselben mich in
der Schule einfinden werde, und verbleibe ..... Chalcu Dzi w Krakowie
2 Huber de St. Hubert-ami Dzi'ramo
się z nimi na dobre poznałem. Będzie
pewnie razem z nami mógł do Bremy
pojechać. – Całuję serdecznie Prokr. 11.8.
Kwartet.

Papieru listowego nie posiadam
a zatem ....

86

20.

Moja 27 lipca 1881 r.
8 sierp.

8.8.81

Kochany Lolu

Tak mnie to boli że nie do Ciebie tak dawno nie pisała i że sam jeden w Lipsku jesteś, że chodzisz bardzo późno, i mam dziś jeszcze pacierz przed sobą jednak ponieważ jutro postaniec odchodzi, śpieszę choć kilka słów ci napisać. Ojciec był bardzo kontent z kamaku co mu posłałeś.

Wczoraj pierwszy raz Ojca zobaczyłyśmy w kościele dokąd Andzia i ja poszłyśmy. Widziałyśmy się teraz także z księdzem Wołoszyńskim, z paniątkiem Jełowickimi, z Ciocią Tekluszią, Myciem, Stefcią i.td.

Dziś byłyśmy piechotą w starym dworze u Policiów, Dzsio Chłapowski dotąd tu był, ale dziś wyjechał do Borówki na kilka dni.

Za parę dni wyjeżdża Wacław z Ojcem jadą do Odessy na parę dni. Ciocia

Teklusia także jedzie do Odessy po Maryniu,
czeka tylko na przyjazd Józia którego jeszcze
niema. Fortepian naturalnie tu odka
radzyć ale jutro lub pojutrze dostaję
pośrednicta. Ogromna tu masa
frukto(?), naturalnie ciągle się je
tyle że te kilka funtów co schu
dłam w Marienbadzie pewnie znów
odebrałam. Jutro Andzia i ja jedzie
my do Olcia na obiad i może nam
się uda assystować uroczystości wieńca
podczas którego Olcio rozdawać będzie
dziewczętom kółczyki.
Stefcia bardzo śmieszne, obrazonie
z Olciem szczuli, wczoraj przyszła
powiedzieć qu'il fait un chaleur
insuportable. Nie wiem z jakiego dykcyo
narza wyciągnęła te wyrażenia
ale widać że dobitnie kiedy niem się posłu
guje. Dosyć tu pusto w Mojsiowie bo
tylko nas czterech tu jest, ale wkrótce
spodziewamy się Zaciemińskich, Rzontka

sów i Sałatyckich
Bardzo mi przykro ale muszę iść spać więc kończę ściskając Cię jaknajserdeczniej; mam nadzieję że wyczytasz moje bazgranie.

Kochająca Cię

Jadwiga Maćkowska

21. 9.8.81.

Kochany Lolu.

Naturalnie list Mamy rozminął się z listem od Lieske'go, który dziś nadszedł.

Hosterwitz b. Pillnitz, d. 8. Aug. 1881.

P. P.

Auf Grund der von Ihnen beigelegten ärztlichen Zeugnisse gebe ich Ihnen die erbetene Erlaubniss, rechne aber darauf, dass die nachgesuchte Frist streng beobachtet werde.* Besten Erfolg wünscht

(podpisano)

Dr. L. H. Lieske

Conrector a. d. Annen-Realschule.

*co to znaczy?

Dzieli teraz trzeba list z podziękowaniem
komuś go proszę napisz.. ..

Wczoraj koncert Karlotty Patti.
Tłusta, brzydka, dobrze śpiewa.
Razem z nią. De Munck (mąż?)
na wiolonczeli
i Stasny na fortepianie. —
Program Ci pokażę w Dreźnie. —
Odprowadzali nas pp. Niemojowski
i Liszkowski. Rozminęliśmy się z
Katarzyną, która na nas z szalem
i paltotem czekała. — Spisałem
na papierze listę zabawnych nazwisk
(na pomoc, herbaty) Mam ich 73.
74.

Poznałam dziś panią Huber de St. Hubert.
Belgijkę która tu jest z 3. synami
i guwernantką która pierwsza że mną
rozmawiać zaczęła. Mieszkają w na-
szym domu. —
Liszkowski ma takie zdawać egza-
min doktorski. Pisemny już zrob-
ił i jest doktorandem. Ale musi
dysertację drukować; 196 egzemplarzy
oddaje bibliotece uniwersytetu, która
je do wszystkich miejsc na świecie roz-
syła. — Jak przyjedzie z nami do
Drezna, bo jak długo będzie siedział?
Kiedy egzamin? Dotąd wiem tylko
że w jesieni. Ale trzech miesięcy
czekać nie będzie? Czy będzie w Dre-
źnie podczas gdy Zaś za Dreznem będzie

mniejsze pole?

Całuję serdecznie

Twój

Protkiy

Kraków.
9.V.81.
Wt.



Kraków 12.8.81

2.

12.8.81.

Mój kochany Lolu,

Bardzo Ci dziękuję za list Twój który przedwczoraj odebrałam. Moja córka jest już przyjechała z Włoch, i bardzo dziękuje za Wasze uprzejmości i grzeczności względem niej na którą uważa. Dobrze że Was nie zostawiłem. Bardzo się cieszę że jesz[illegible]
[illegible]

jest się wykłady rozpocząć
raczej [illegible] jesień w
Lipsku [illegible] śpiewaniu [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].
Obawiam się [illegible]
Lipsku nie [illegible]
[illegible]
i [illegible]
zasobniejszą [illegible]
nie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] l'Italie [illegible]
[illegible]
n'est pas possible [illegible]
[illegible]
[illegible] tous les [illegible] et
[illegible] il est
absolument nécessaire
[illegible]

merveilles artistiques de l'I-
talie.
Avez-vous [illegible] m'avez
pas dit dans votre dernière
lettre comment vous plait
le beau [illegible]
vous avez fait la connaissance
[illegible] Est-il bien?
[illegible]
Que si vous aviez [illegible]
[illegible] fait com-
[illegible]
[illegible]
[illegible] quelque
[illegible] exercice.
Maintenant [illegible]
[illegible]
[illegible] lettre
[illegible]
[illegible]

92

12.

52. Equitable Building.
Boston August 12. 1881.

12.8.81.

Cher Monsieur

Votre lettre du 8. juillet m'est parvenue, il y a quelques jours. Je regrette que vous ayez trouvé ma dernière lettre trop courte, ou plutôt j'en suis très content, si vous voulez, car cette circonstance me prouve que mes lettres ne vous fatiguent point, même quand elles sont bien longues. Pourtant je ne suis pas grand écrivain — pas même pour mes amis. Vous savez que je suis très pratique, et les longues lettres en effet appartiennent plus ou moins à la poésie. Mais avec vous c'est different. Vous avez une certaine facilité presqu'extraordinaire, et l'on peut s'y attendre de votre part. Au reste, si je commençais sérieusement de vous detailler toute matière à Boston et dans mon bureau, ou cela serait une éternité à finir ou vous n'auriez aucune idée claire de ce que c'est que cette vie. Je crois que les circulaires que je vous ai envoyés ont du vous apprendre l'arrangement que j'ai fait avec Monsieur Crawford, qui m'a laissé son bureau et sa pratique.

Dans tout cela il n'y a pas d'occasion pour gagner énormément, cependant cela rapporte toujours quelque peu de chose. J'espère qu'avec le temps il y aura de l'argent là dedans. Et encore, comme je vous ai dit, si vous avez envie de venir vivre avec nous, je crois que vous pourriez toujours faire un modeste succès ici. Quand vous voudrez vous servir de mon bureau, vous serez le bienvenu. Chez nous un avocat doit monter très lentement, mais si une fois il a réussi à gagner de la réputation, sa fortune est faite. Nous en avons, même à Boston, qui gagnent à ce qu'on dit, cent mille dollars ($ 100 000.) par an, et on peut, même chez nous, avec de l'économie vivre pour cette somme. Vous ne trouvez pas? À New York les avocats gagnent davantage. Ici nous sommes contents de peu de choses. Pour cela nous attendons autant de plus du ciel. Pour le télégramme il faudra mettre, Tyler King, Equitable, Boston. Cela suffit.

Quand à vos examens, pour parler sérieusement, je ne m'attends pas à ce que vous gagniez summa cum laude, parce qu'il n'arrive presque jamais, même aux Allemands. Mais je crois que vous aurez, comme moi aussi j'ai reçu, magna cum laude, ce qui est bien assez et qui devrait satisfaire à tout le monde. Cependant [illegible]

il faut convenir, que vous savez beaucoup plus que moi je n'ai jamais su. Je vous prie de féliciter Malinowski de ma part.

À propos de M. Crawford, je vois d'après votre lettre que vous ne comprenez pas tout à fait. Il m'a laissé son bureau avec sa pratique (Practice) et je le trouve necessaire pour quelque temps encore de me servir de son nom. Bien certainement ce n'est pas moi, qui aie jamais voulu être President des Etats-Unis. Je préfère de l'argent.

Allez-vous faire imprimer votre dissertation? Faites donc! J'en veux une copie. Si vous aussi, vous écrivez en anglais, j'en veux bien. Sans cela il vaut toujours mieux que deux correspondents se servent de la même langue.

Avez-vous vu Pfuansch? Allez donc chez Dr. Young. Auriez-vous l'obligeance de remettre à Madam Fischer ce petit billet, qui lui dira au moins que je me rappelle encore de Leipzig et de sa petite nièce Lischen, qui du reste était toujours une très sage enfante.

{ À bientôt, n'est-ce pas?
{ Toujours à vous

Tyler B. King.

Ne mettez pas <u>notary</u> s.v.p.

94

D. 10/22 Sierpnia 1881.

24.

22.8.81.

Kochany Tolu.

Odebrałam Twój list miły, ale niestety muszę Ci powiedzieć że jeszcze nie mogłam próbować Twego walca na fortepianie. Po odebraniu go pojechaliśmy do Włodzimierzówki, a wróciwszy zastaliśmy gości. U nas jest stroiciel który wyjął klawiaturę, więc grać znowu nie można. Zaśniemy jutro jadą, a Sułatyckie,

chcą nas w Sobotę zabrać do Chrzanowa tę

ki. We Czwartek spodziewamy się Zosi Cio

kowej, & j. Cioci Olesi z Wisią, zapewne ca

Rusanowiczowy także przyjadą. Ale tego ję

dowiedziałam się że Sałtykowie będą nie

mogły tu dłużej zostać, to przyjemniej ta

gdy wszyscy są razem. Dlaczego Ksi ty

tracił tu się dziwy, bo [illegible] ce

two wsi; najprzód [illegible] z [illegible] d

ta i ciemności przeszkodziły [illegible] d

nie hastygi. Po kolacyi były [illegible] cz

tepian był bez klawiatury, więc rozszyfro-
Cioci grała, mieliśmy więc polkę i wal-
ca. Do kontredansa stanęła nam także
jedna z tych sztuk. Z mazurem nie
wiedzieliśmy jak robić; nareszcie wszyscy
tańczyli śpiewając na cały głos „Cha-
łupeczka miała itd." Później były tań-
ce solo, balety, jednem słowem praw-
dziwe wariactwo; to wszystko przy
Pełczach i Chłapowskim; późno wie-
czorem wszyscy się rozjechali, szczęśliwi

Mycio i Józio. Olcio został na razie, ale

już wyjechał bo mała Lipkowska przy-

jść, bez nadziei, więc przysłali po

niego żeby przyjechał z aptekarzem Matthey.

Nie myślę żeby lekarstwa te pomogły,

bo biorą się do nich w ostatniej chwili.

Czy Jaś nie myśli mi odpowiedzieć na moje

dwa listy? Przez czas gdy był w Krakowie nie

pisał do nas, a Mamie także nam o nim

nie pisała, myśląc że prosto od niego ma-

my wiadomości. Wszystko co wiemy o jego

podróży do [illegible] i [illegible] do-

wiedzieliśmy. Rzecki Mamy [illegible]

zawsze Ciebie i [illegible]

Pietruś także zerwał korespondencję ze mną,

a jednakże napisałam do niego z [illegible]

[illegible]

a pisze teraz ma gorączkę Księżnie i ... ukłony zasyłam

145.

Kraków, Sobota 3. września 1881.

3. 9. 81.

Kochany Lolu. We czwartek pisałam do P. Charzewskiej teraz do ciebie dalszy ciąg opisuję. Naprzód donoszę że twój list odebrałam jak też list Andzi który mi nie zrobił wielkiej przyjemności; myślałam że jakie parę tygodni spokojnie posiedzę w Mojówce a z tego listu widzę że mnie czekają różne prześladowania na Podolu i że panny dopiero zaczną się drugie i jeździć jak ja tam będę. Dziś miałam list od Olesia który pisze że miał u siebie 5 panien na śniadaniu Sulatyckie Zosię Andzię i Wirzię które pojechały do Chrzanówki. Od Mani się dowiedziałam że jutro już Zosia i Andzia mają być z powrotem w Mojówce.

Teraz wracam do Krakowa. Skończywszy list do P. Charzewskiej byłam u księdza (u Zosi Pani która wróciła) i u Zunyny.

(to nieprawda, bo wczoraj dopiero ją widziałam.)

Wieczorem Łosiek z żoną odprowadzili

-nunie do kolletu. Wszystko sobie przygoto-
-wałam na drugi dzień i kazałam
ściskie zbudzić ~~o~~ wpiątek rano. W piątek
jakoś się ubrałam byłam w kościele
S[to] Józefa, po Mszy S. Ks. J. która właśnie
była na Drezdeńskich członków Apo-
stolstwa ale owem nie pamiętałam
spowiadałam się i inny ksiądz który
tam miał Mszę S. dawał mi kommunję.
Potem byłam na śniadaniu przy
kraniec widziałam się z Matką Przełożoną
i wracając do domu zamówiłam
sobie koiferkę aby przyszła mnie
zaczesać i kupiłam cukierki dla Nini
której wczoraj urodziny były, skoń-
-czyła 17 lat. W domu porałam
się koło swojej toalety, obszyłam sobie
suknię, koiferka przyszła zaczesać
i ubrawszy się pojechałam na śnia-
-danie do P. Wielopolskiej. Papier-

listowy stiusi znalazłam nakoniec a już byłam w desperacji że go wcale nie znajdę. Na śniadanie była także kokoszedra którą jadłam. Potem zajechałam na moment do Kulikowskich, dowiedziałam się że jest już Ciocia Olcia, zajechałam do niej na moment i pojechałam do Księdza u którego ze dwie godzin siedziałam i widziałam u niego P. Siedlecką która pierwszy raz u niego była od kiedy on jest w Krakowie. Około 5tej wróciłam do Żarnińskich siedziałam tam z 5 kwadransów i na herbatę pojechałam do Kulikowskich. Przed 9tą znowu mnie Leonek z żoną odprowadził, a że jeszcze wcześnie było więc poszłam do P. Henrykowej Lipkowskiej, gdzie zastałam także Benedyktów z córkami i P. Koszarską — o 10tej wróciłam do swego pokoju.

Dziś późno wstałam długo się ubierałam i po kawie pojechałam do Księdza który

na tę godzinę wyznaczył. Ztamtąd byłam w kościele P. Maryi gdzie już tylko kawałek Mszy Ś. miałam a po Mszy Ś. pojechałam do Wizytek gdzie widziałam siostrę Księdza i P. Gerewicz, a dawniejsza Przełożona chora nie wyszła do mnie. Od Wizytek pojechałam do Cioci Oli na obiad. Ewelina tymczasem u niej mieszka bo ich mieszkanie się porządkuje. Mała milutka i wesoła i dla mnie bardzo łaskawa, jak do niej się odezwę to się zawsze uśmiecha. Siedziałam dosyć długo po obiedzie i wróciłam do siebie; deszcz już trochę padał. W domu teraz siedzę i piszę, deszcz leje jak przestanie pójdę do Lucyny i do Pani Zaleskiej którą wczoraj tam widziałam. Wrócę wcześnie do domu bo spotkałam na ulicy P. Chodkiewicz, której powiedziałam że u niej nie będę a ona taka poczciwa powiedziała że się zemści za to i przyjdzie do mnie i ma być o pół do 9tej dziś u mnie i Ciocia Olcia także przyjdzie a może i Ewelina. Jutro wieczór mam ztąd wyjechać. Módlcie się za mnie bo to ciężka podróż mnie czeka przez granicę sama, jedna

Ściskam wszystkich serdecznie P. Charewskę, Jasia, Piotrusia i Ciebie polecając opiece Boskiej i Matki Najświętszej.
T. M.

Ciocia Lucyna P. Charewskę już wpisała do straży N. Serca P. Jezusa; chciała przesłać kartkę pod obwolutą ale potem powiedziała że jeszcze jakieś objaśnienia ma napisać i niewiem tylko czy miała czas to zrobić bo ma mnóstwo zajęcia z chorymi wdowami z węgrem i uwagami. Niuria mi się nie wydaje tak bardzo źle, chociaż miała zatajenie

1.

5.9.81.

Kochany Lolo! albo
Kochany Jasiu! albo
Kochany Piotrusiu!!

Korzystając z tak łaskawego zaproszenia twojej Matki, zapytuję się w imieniu mojej matki czy w przejeździe z Franzensbadu mogła by stanąć i przenocować u was, gdyż Panna Klara musiała jechać do Berlina tak że Mama sama jadąc bała by się sama być w kolei. Przyjedzie zapewne do Drezna w Piątek o 10¼ wieczorem. Bądź więc tak dobry i napisz mi __zaraz__ czy to wam nie zrobi żadnej trudności. Przepraszając za ambaras ściskam wszystkich trzech i Pannie Hariezskiej się kłaniam.

Wasz przywiązany

Jan Ostaszewski

Drezno 5. IX. 1881

25.

D. 6 września / 27 sierpnia 1881. 99

8.9.81.

Kochany Lolu

Wczoraj z Chrzanówki zastałam twój list, który ciągle gorzej mamy, że trudno znaleźć czas na pisanie listów. Najpierw Mama tu przyjeżdżała w środę i tak[illegible] o niej. Wuj wyjechał na Mamy spotkanie do [illegible]; także tu przyjechał. Mama zbiera sama o podróży swojej napisze, więc o niej tu nie wspomnę. W Chrzanówce byłam. Dni [illegible] i przyjemnie spędziliśmy. W niedzielę na no koniec całego lata [illegible] [illegible] [illegible] wyjeżdżających Wiktor, [illegible] i aż prawie do [illegible] [illegible] dni. [illegible] [illegible]

wyjechałyśmy i już na Pierzchowanie przy-
jechałyśmy do kościoła; zaraz potem
msza się zaczęła. Podczas nabożeństwa zaczę-
ła się burza, zmusiła nas [illegible] która
była większą i dłużej, a jak [illegible] do
domu pojechałam do Borówki; [illegible]
byśmy widziałyśmy się wcześniej niż z Mary-
nią, bo podczas naszego pobytu w [illegible]
[illegible] wróciła z Wiesej. Cały dzień tam
spędziłam, nawet nocowałam, bo [illegible]
[illegible] trwała burza, więc niepodobna
było wracać do Morawki. Na drugi dzień
rano razem z Marynią tam pojechałam.
Następnej nocy Mama przyjechała, [illegible]
tem [illegible] kilka godzin i o której [illegible]
[illegible] żebyśmy [illegible] Mamą [illegible]

przeciągnęła się do 5tej rano, porucznik [illegible]
do Łódki wróciliśmy. Bardzo [illegible]
z rana przyjechał i pewnie kilka dni [illegible]
zabawi. Od tego dnia przyjeżdża często [illegible]
rówki z Karoliną [illegible], [illegible]
i wieczorem była ogromna [illegible]
[illegible] która [illegible]
rano [illegible] z [illegible] w [illegible],
przyjedzie [illegible] z nim [illegible]
ny do starego dworu. [illegible]
później przyjechał i [illegible]
do Górówki dziś znowu [illegible]
jechać na [illegible]. Dziś o 5tej z ran[illegible]
C. Olga [illegible]
może [illegible]
[illegible]

dniach jedzie do Żarnowy na odpust; u nas

dzieje się też byś z porządkiem. Dotąd był zamiar

zostać tu do połowy tutejszego Września, ale

musi się nasz pobyt na Podolu przedłużyć,

bo nas naturalnie namawiać do tego będą.

Trzeba już kończyć; zaraz obiad dają, a po

obiedzie już prawie chwilki wolnej nie

będę miała. Czy bardzo wam smutno

w Żarnowie i pusto w domu? Czy Bolek

trwa w swojem milczeniu; jeszcze od kra-

jowie ostatni list jego dostałam, i pisa-

łam mu; a potem on parę słów dopisał do

listu Jasia, ale się to nie liczy. Ściskam

was serdecznie wraz z p. Chamcowską

[illegible] czy odebraliście list mój pisany 7/24 sierpnia.

Siostra kochająca

Anna Chamcowska

101

146. 13.9.81.

Moja, 1/13 Września 1881.

Kochany Lolu - Dziękuję Ci za dawniejszy twój list, ale niepisałam osobno do ciebie bo już masz wszystkie wiadomości z listów pisanych do P. Charzewskiej - Dziś także nie mam już co tobie donosić bo także już P. Ch: wszystko opisałam a więc tylko o interesach pisać będę - Powiedz Jasiowi że już miałam wiadomość że tu stawiają się do wojska 1º Listopada i to można odbyć w Czernichowie, ale jeszcze jak jutro będę w Borówce to się jeszcze lepiej rozpytam i co się dowiem to doniosę - Ponieważ Jasia niema więc Ciebie proszę, abyś pomógł Piotrusiowi obstalować buty takie jak Elb Karał, bo Piotruś pewno tego wszystkiego nie potrafi w magazynie rozpowiedzieć. Gdyby zrobili złe, ciasne lub niedogodne to choć obstalowane nie przyjąć i inne kazać zrobić - Arturek tak się zachwycał tu różnemi potrawami że raz powiedział że gdyby był Królem toby zrobił Śliwińskiego hrabią) - Dziś pierwszy wieczór spokojnie spędziliśmy i wcześnie się rozeszliśmy, to też korzystam z tego i już trzeci list piszę, do Olgi, Pani Charzewskiej i do Ciebie - Wiria tak jest osłabiona i tak ją podróż nuży że przyjechawszy

do Honoraty musiała leżeć, niepamiętam ile dni – Dzieci Policowej mają teraz nauczyciela polaka ale podobno panna Amedyna lepiej mówi po polsku od niego. Zapewne wszystkie lekcye po niemiecku się odbywają. Bardzo mi żal że was tu niebyło jak tu takie swywole i zabawy były – Z chęcią bym zawas w Dnieźnie siedziała abyście się mogli tu zabawić. Widziałam Ks: Witoszyńskiego w zakrystyi w niedzielę – Dziś był tutaj i nas nie zastał. Przeczuwaliśmy wszyscy że tak będzie i jakby przeczucie miałyśmy że pewno dziś przyjedzie i tak się stało. Do Koszaty na bal nie pojedziemy ale jest projekt że wyjechawszy stąd Koleją pojedziemy do Białocerkwi ztamtąd 7 mil powozem do Mińci i od Mińci wyjedziemy za granicę – Musimy tam być już 15go Września bo Sułatyckie tam idą i prosiły aby się jeszcze z niemi tam zjechać bo one potem śpieszyć się będą na imieniny Ojca do Chrzanówki. Ciocia Jadwinia chce skorzystać z tej okazyi i razem z nami tam pojechać. Olcio był w Jurkowcach i w Ładawie na odpuście ale niewiele tam sprawunków porobił – Ściskam was serdecznie polecając Opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Mańka

102

21.   Moja 3 Września 1881 r.
15

15.9.81.

Kochany Lolu

Twój interes będzie spełniony w tych dniach
to jest pierwszy raz co zobaczę księdza Wiśniow-
skiego, a tych 30 rs. oddasz mi jak powrócę
do Drezna, mam pieniądze, więc ci bardzo
łatwo mogę tę sumę zaawansować.
Mama w swoim liście opisuje wszystko
co tu robiliśmy aż do wtorku, ja więc
kontynuję dalsze opowiadanie. Wczoraj
były imieniny i urodziny Stefci, pojechałyśmy
więc obydwie z Mamą na obiad do Borówki;
była tam prócz nas Marynia Polciowa
z dziećmi i Karolcia z Ninką. Po obiedzie przy-
jechał Olcio, który nam wielką niespodziankę
zrobił, bo się ogolił, co mu naturalnie jest
do twarzy zaraz odmłodniał i twarz przy-
jemniejsza, wąsy naturalnie zostawił,
tylko tej szkaradnej brody się pozbył, przyjęło
go też jednogłośnie wykrzyknikiem
radości i zadowolenia.

Wieczorem w Borówce graliśmy w krokieta a potem wyjechaliśmy zostawiając Andzię na noc; nie wiem kiedy ona wróci, czy dziś czy jutro, ja zaś choć wiem że życzyliby sobie w Borówce abym także nocowała nie mam ochoty i wolę też być u siebie jak tam spać. Pan Szremiowski przyjechał teraz do Wołodijowiec mam nadzieję go wkrótce też zobaczyć, podobnie Begmniowi. Marynisia wybierają się też w tych dniach, my zaś w następnej niedzieli mamy być na obiedzie w Wołodijowcach jednem słowem kręcimy się dosyć i dużo osób widujemy. Miałam przyjemność dwa spacery konne odbyć, jeden dość długi bo około 14 tu wiorstów w towarzystwie Maryni Kazia i Artiurka, Myzia i Józia, a Olcio i Andzia powozikiem za nami jechali; drugi z Borówki do Sadulki z Marynią Józiem i Antoniem stajennym...

14/7 wybieramy się ztąd do Pokrzówki gdzie 2 lub 6 dni zabawimy a potem już na kolej i do Krakowa, mamy więc do przebycia w podróży prawie całych dwa tygodnie.

Więcej nie mam Ci nic do doniesienia ściskam Cię więc jaknajserdeczniej

Kochająca Cię siostra
Zadrożyc Marikowska.

Do Piotrusia i Jasia mam zamiar na przyszłą pocztę napisać bo dziś byłam nie miała czasu listu do nich zapełnić ucałuj ich serdecznie odemnie.

Monsieur Léon
Maikowski

Jul. 14. 20.9.81.

Kochany Leonie!

Możesz być pewny że otrzymawszy list Twój z Lipska od 1 Lipca donoszący o szczęśliwie dokończonej nareszcie 9 pierwszych piątków miesiąca - dziś dziękowałem Bogu za łaskę Ci podaną - radowałem się w sercu za udzielenie wiadomości. i błogosławiłem Tobie - Teraz otrzymuję list Twój z ofiarą dobrowolną za którą imieniem obdarowanych Bóg zapłać z serca Ci podziękowany - a wiadomości co do siebie które podajesz zajmują mnie jak wszystko co Was dotyczy - Ostrożność jest dobra - ale lękliwość może zbyteczna jest u Ciebie co do egzaminów. O otrzymanej indulgencji co do kazań

egzaminów jak sobie życzysz, za-
pewniam Cię mój Kochany Leonie
i ufam że Bóg zawsze Twe pracowi-
te prace i zamiary uwieńczać będzie
O Piotrusiu i Janiu wiadomości
cieszą me serce — ściskam Ich serdecznie
O Encyklopedyą zaraz się odezwę.
i proszę i Waćpanu przesyłkę — Zamierzam
podróż dłuższą podług programu
z Chełkolektywami zabędkowa błoga-
wionę Daj Boże abym je wszy-
stkie wypełnił — Konik po Zakład
odezwał się do mnie, że stary
żeniaczka — odpisałem i więcej
nic nie wiem — daj Mu Boże
w-na Cię uwzględnie —

Wiesz o moich zajęciach mniej-
więcej - nie dziwuj jeżeli uczynię nie
bardzo - ale kochaj zawsze
jako kocham ciebie mój drogi
Leonie - ściskam - wiecznie
a polecając Cecylię i wszystkie
Twe przyjaciół Jezusowi Janowi
błogosławię

Bóg z Tobą

Twój z serca

[illegible]

20/9 81.
Kraków.

26.

D. 10/22 Września 1881.
Moja.

22.9.81

Kochany [illegible]

Odebrałam Twój list [illegible]

[illegible] się o [illegible]

mi [illegible] Właśnie [illegible]

w [illegible] i [illegible]

w [illegible] się [illegible]

[illegible]

nowe. — [illegible]

[illegible]

nie [illegible]

pierwszy raz słyszałam [illegible]. We
wtorek był u nas [illegible]
nia M. B. Pojechaliśmy do kościoła
wcześnie żeby się spowiadać i komuniy
wyjechałam z Ciocią Tekluszą [illegible]
wsi. Mama z resztą towarzystwa do
przyjechali wkrótce. Tego dnia były imie-
niny Pańskiej [illegible] z [illegible] do Bo-
rówki była zaproszona. Przyjechali także
P.P. Szumowscy i Lipkowscy z [illegible].
P. Szumowski bardzo [illegible] [illegible]

nazywa mnie królową i „Samą Stan-
cią" i obsypuje komplementami, przy-
czem mnie ciągle drażni, a potem cieszy
się kiedy jej „rączki" puści. — Jak-
tylko się zbierzemy w towarzystwie, musi
być partnerem moim, to samo więc
było ostatnim razem, ale to dla-
tego trwało że nie skończyliśmy
Ciocia zabrała mnie z sobą by
mnie tu odwiedzić — Miała tylko po-
trzebną kartę, a której potrzebujemy

nie było, to oprócz nas była także
Panna Amadejna i Basinka.

W poprzedni dzień było bardzo go-
rąco, Pindzia z dziećmi pojechała
do Wierzchowca, a my z Ciocią
poszłyśmy do ogrodu po obiedzie, co-
[illegible] nam teraz rzadko bywa, bo się to
dość teraz jada. Wieczorem zasiedzie-
liśmy się dosyć długo i późno poszli-
śmy spać. Pozdrów Panią od Matki
i Pani. Ściskam Cię serdecznie
serce kochająca,
Anna Maciejowska

108

147. 26.9.81. 14/26 Września. 1881.

Moja.

Kochany Lolu. Przedwczoraj pisałam do Jasia, niewiele mam ciekawych rzeczy do doniesienia ale zdybyście widzieli że o was pamiętamy więc znowu piszę. Wczoraj w niedzielę byliśmy w kościele, i jeszcze w sobotę wieczór przyjechał tu Olcio i Marynia Borowiecka i już tu zostali i także byli w kościele. Wróciwszy do domu zastaliśmy już Lipkowskich z Niuchą i Borówka także tu. było cały dzień, (Palczowa także) dopiero po kolacyi wyjechali z kagańcem a Marynia, Lipkowscy i Olcio zostali tu na noc. Dziś święto u chłopów więc Olcio jest do tej pory a Lipkowscy po obiedzie dziś ztąd wyjechali. Dziś rano Palczowa z mojemi pannami i Marynią pojechały do Klembówki kupować rzemiki na suknie dla moich panien, dla P. Miełżyńskiej która

oto prosiła w liście Ciocię Jadwisię.
Już blisko ósma godzina, ciemno bardzo a panny jeszcze nie wróciły zaczynam być już naturalnie niespo-kojną bo to szkaradna droga ta z Klembówki. — Dziś także na obiad przyjechał Pan Kulczykowski i przed herbatą wyjechał — oto wszystko co się stało od ostatniego listu, dodaję jeszcze że zimno potrzadnie, w nocy przymrozki bywają i już zimne nogi mamy w pokojach — Olio chce się przypisać do mego listu więc zostawiam mu miejsce —
Ściskam P. Charzewską i was wszystkich jaknajserdeczniej polecając opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Mańkowska

Panny przyjechały! słyszę ich głosy.

109

9. 26.9.81.

Kochany Lolu.

Dowiedziałem się z wielką przykrością, że czekałeś na pieniądze i straciłeś korzyść z kursu rubli, a pieniędzy nie ma — ale dlatego ich nie ma, żeś pisał do mnie o tem że niema nic pilnego, więc dla uniknienia kosztów wolałem ci je przysłać przez Mamę co już zrobić trzeba bo pocztą prędzej nie dojdą. Pociesz się tem, że [illegible] się z pszenicą, teraz spadła — i nie kilkanaście rubli ale do 1000 rubli przez to się straciło.

Ściskam Cię serdecznie

[illegible]

Moja, 14/26. 9. 1881.

110

Berlin, dnia 5.10. 1881 r.

5/10.81

Wielmożnemu Panu i Dobrodziejowi

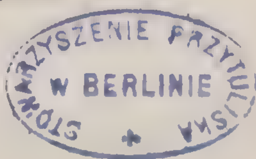
przesyłamy serdeczne podziękowanie za hojny datek na dobro Kasy i Przytuliska przepraszając bardzo, że tak późno z tej miłej nam powinności się wywiązujemy. Przyczyna tego, że p. przewodniczący był właśnie wyjechał do wód i dopiero po jego powrocie odebrał pieniądze od swej żony. Kwit załączony na drugiej stronie

Wyrazy głębokiego szacunku dla Wielmożnego Pana i Dobrodzieja polecając się Jego łaskawej pamięci.—

Zarząd

A. Bulinski
przewodniczący
Schoenhauser Allee № 8.

Franciszek Cz[illegible]
sekretarz
Ackerstr. 12. II.



= 30 marek =

Wyraźnie trzydzieści marek na dobro Kasy Przytuliska od Wielmożnego Pana Mańkowskiego z Drezna z podziękowaniem odebrałem.

Berlin, dnia 21go września 1881r.

J. Gryca

skarbnik

Kl. Kurstr. 11/12. II.

27.

D. 6 Października 1881.
Kraków.

6.10.81.

Kochani Lolu, Jasiu i Dziatwo.

Jesteśmy już w Krakowie i mamy tu w Sobotę [illegible],
jak to się [illegible] [illegible] wszystkich [illegible] [illegible]
Dnia [illegible]. [illegible] [illegible] w Siedlcach [illegible]
[illegible] z [illegible], dokąd po [illegible] zjechała się do
[illegible] Stary Dwór. Wieczorem [illegible] przyjechał z Chrzanowa
[illegible] gdzie był na imieninach [illegible] [illegible]; obaj
nam [illegible] jadąc z [illegible] [illegible] Jabłonickiej, które
w Chrzanowie zastał. Na drugi dzień [illegible] z
[illegible] aż do [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] do stołu i [illegible] [illegible] z Chrzanowskich [illegible]
[illegible]: [illegible] z dziećmi, [illegible] [illegible] i dziećmi
[illegible], [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] wszystkich osób i bardzo [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] z ich przyjazdu. [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] bardzo
[illegible] i miła. [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] cały dzień [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] z nami [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dni [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

nowu [illegible] i że trzeba by było. Pobiegli my [illegible] jeszcze
żeś nas zbudzili. Dali nam herbaty i bułek, i prosili nas
aby pozostali żeby się z nami jeszcze pożegnać. Będziemy
nie czekali, a że wielkie było błoto, więc dopiero po 4 [illegible]
stanęliśmy w [illegible] – Ogłosić [illegible] wieczór potem,
widzieliśmy [illegible] z Jarosławem widzieliśmy się z [illegible]
Janowskimi. Oni mieli jechać w stronę Odessy [illegible]
w Kałuszowie u Karolka Brzozowskiego. W dzień podróż
była dosyć znośna, ale noc była straszna. Siedzieliśmy we
siedmioro w coupé, nie zażywszy [illegible] dnia [illegible];
w drodze jedna [illegible] tylko i zawsze z [illegible]
nam doczekaliśmy do Krakowa – wysiedliśmy dosyć czasu
na ubieranie się i obczyszczenie, bo nikt nie wiedział o
naszym przyjeździe. Zaraz [illegible] przechodząc do
do hotelu dowiedziała się że jesteśmy i wybiegła nam na[illegible]
ją. Po jej odejściu wstąpiliśmy u Kazimierzów, których nie
zastaliśmy, w [illegible] nadszedł Ciocia [illegible]
z Franią. W czwartek wieczorem przyjechał P. Kajetan, [illegible]
się z nim prawie nie widzieliśmy. Podobno Ciocia [illegible]
[illegible] być w tym dniu. Byliśmy w Krakowie [illegible]
[illegible] nas prosić [illegible]. Wróciliśmy
do hotelu na obiad, po którym zaraz wyjechaliśmy [illegible]

miasto. [illegible] gdzie [illegible]
[illegible] mnie odwiózł do [illegible] tam
mnie [illegible], gdzie
byli [illegible]; odprowadzili nas do [illegible] i [illegible]
do nas na moment. Dziś [illegible]; [illegible]
[illegible] śniadanie i [illegible] po [illegible]
się [illegible] i [illegible] dni [illegible]
dni w mieście. [illegible]
[illegible] będzie [illegible]
Dziś Jasio [illegible] się [illegible]
[illegible]; Ściskam was [illegible]
wraz z P. [illegible].

Szczerze kochająca
Anna [illegible]

[illegible]

147

148.

19 [illegible] 18[illegible].

19.10.81.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

jest szczęśliwą, Boże [illegible]
na [illegible] jej wybrała ś
[illegible] jest dobrą [illegible]. [illegible]
[illegible] pomodlimy się coś [illegible]
ale kiedy się skończy [illegible],
[illegible] – [illegible] twoją [illegible]
[illegible]. Listy się już od
[illegible] [illegible] [illegible] i nie
[illegible] się, a [illegible] [illegible] że
to bo [illegible] nie przeszkodzi – –
[illegible] [illegible] [illegible] później
[illegible] napisałabym na [illegible] –
Byłem wczoraj [illegible] od [illegible]. [illegible]
że mają być w [illegible] gdy
[illegible] [illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible] pisała do [illegible]
że jest jest znowu [illegible]
[illegible]. Ściskam cię serdecznie
polecając cię opiece Boskiej i Matki
Najświętszej.

J. [illegible]

[illegible]

Sobota 22 Października 1881. 115 149. 22.10.81.

Kochany [illegible]. Przysłano [illegible]
[illegible] najmniej. Od Olcia [illegible]
[illegible] listu. Wczoraj [illegible]
[illegible] na nogach, bo nastąpiły [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] mego [illegible]
Wczoraj [illegible] przeniosła [illegible]
[illegible] bo [illegible] rzeczy i [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i firanki [illegible]
[illegible]
[illegible] dopiero drzwi były
[illegible] do pokoju [illegible]
Tapicer obił pokój [illegible]
I jak [illegible]
[illegible]
[illegible]

116

D. 22 października 1881.

28.

22.10.81.

Kochany Lolu—

Dziwisz się zapewne co mi się stało
że ani razu nie przysłałem do Ciebie w
czasu co prawie miesiąca. Codzień chcia-
łem to uczynić, ale teraz mieliśmy ta-
szaloną robotę z przenoszeniem w któ-
rych wszyscy pomagali, że czasu wol-
nego znaleźć nie można było. Wszyscy
już są w porządku, [illegible] [illegible] mamy na-
wet mieszkanie, [illegible]

bardzo jeszcze pusto, bo nie mamy pia-
nina ani salonowych mebli. Sądzimy
że za dwa tygodnie dopiero wszystko będzie
urządzone. Teraz już mamy kanapę [illegible],
[illegible], jako samo [illegible] –
p. Chmielowskiej i niektóre rzeczy [illegible]
się. Napadła nas taka mania [illegible] –
[illegible]owania, że wkońcu w różnych rzeczach
porządek zrobiliśmy. Nie mamy już wcale
żadnych not, tylko do śpiewu, więc Ma-
ma nam rozdarowała (naturalnie z [illegible]

— Bawu tradicion i innych pamiątkowych
Babyi chciał mieć które z tych co [illegible],
dostałam; to ojciec mój sobie [illegible]
przyjechawszy do Krakowa. Trzeba wziąć
tylko okazy na których rzeczy i symfonija [illegible]
zaczęto, Piotrowi także tylko [illegible] [illegible],
o resztę już zabiegam, między innemi
mnóstwo sztuk, i pod[illegible] których on
już nie ma i mieć nie chce. Wszystkie
te moje niewyczerpane [illegible] —
Tam w środku jak to [illegible] [illegible]

rzęsnej wygląda... — Będziesz miał jutro Obbę widzieć, wyobrażam sobie, bez żadnego znajomego. Myślę że w nowym jutro będziemy robiły wizyty, których dotąd nie rozpoczynamy. — Dziś zaczynam pierwszą lekcję, przyniosłam [illegible] „Premessa" [illegible] jest bardzo ładna ale bardzo trudna dla mnie [illegible]. Chciałam [illegible] mam pytać się o Ciebie, [illegible] sam zostaniesz jak był. Będziemy trzy dni [illegible] wszystkiego z [illegible] Bodzi; [illegible] nowe [illegible] i niemieckie.

Ściskam Cię serdecznie.

Żegnam Cię kochająca

Anna [illegible]owska

113

150. 26 [illegible] 81.

26.10.81.

Kochany [illegible] — Z listów [illegible]
tylko twój list od Pani [illegible]
[illegible] [illegible] z Warszawy
[illegible] i już
pojechały za granicę — [illegible]
[illegible]
i [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]
wiadomości [illegible]
stany już przyjechała — [illegible]
się, brat, i [illegible] być [illegible]
i [illegible] [illegible]
bardzo [illegible]
[illegible] zachwycony wszystkim
co tu widział —
[illegible]
[illegible]

Wtorej mieli Duwal Robert i Buch-
i P. Tausig [illegible] [illegible] [illegible]
do teatru. słyszeć Lohengrina.
Dziwowaliśmy się być w teatrze kon-
kandziej że wczoraj nam w Dreźnie
napisali że zamieniona opera i dają
Trovatora. Nawet właśnie. Otóż się
zdziwowaliśmy że na Lohengrin nie
[illegible] być. Zapłaciliśmy więc
na bilet oraz uwerturę, i można
trochę muzyki ale raczej że to coś
nie Trovatora i [illegible] to [illegible], a
przepraszam nie mieli [illegible]. [illegible]
[illegible] nie [illegible] więcej [illegible]
[illegible] [illegible] jednej [illegible] [illegible]
[illegible] nie. [illegible] i [illegible]
[illegible] się że to Bischof [illegible]
[illegible] i [illegible] to była [illegible]

Chcąc [illegible] być tam i być zawsze,
bo to jest śliczne, [illegible]
[illegible] Sakramentu [illegible]
Nabożeństwo i przyjmuje [illegible] jak [illegible]
ale dają mi się do [illegible]
mój [illegible] Bardzo mi się podobało
te wszystkie [illegible]
[illegible] i [illegible] także
[illegible] w mojej [illegible]
[illegible] widzę że do-
doskonałości w [illegible] jeszcze [illegible]
daleko. [illegible] głosem, mogę
być [illegible] profesją. [illegible]
[illegible]
i [illegible]
[illegible]
[illegible]
Jaś swój [illegible]

chciał Twój post odbyć, więc korzystam [illegible] i wszystkim naraz po odbywaniu [illegible] się zachowam z książką) wiernością.

Teraz opowiem kawałkiem [illegible] do [illegible] i [illegible] mebli jeszcze się przywiozło – [illegible] [illegible], dobre, porządnie i wygodnie.

Ściskam Cię serdecznie polecając Cię Opiece Boskiej i [illegible]

[illegible]

120

D. 28 Października 1881.

29.

28.10.81.

[illegible]

[illegible] ciebie, [illegible]

[illegible]

wszystko było pełno. — W tych dniach
[illegible] [illegible] i [illegible] parę nie
potrzebnych, wszystkie bez [illegible]
nia [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] i w [illegible] [illegible] [illegible]
przyjechała. Żałuj że nie [illegible] o
[illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i przechodzi w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. — P. [illegible] jest [illegible] [illegible],
była u nas i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
z [illegible] podróży. — [illegible] już
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] że nie [illegible] [illegible] —

wie popłacz, gdy za nadto naraz o-
dyc się będzie [illegible] — Mamy wiadomość
— [illegible] która [illegible] się bardzo nie podoba;
mój Aleksandra. — O Tamy zrozumię
[illegible], żeby nam dał więcej pozwo-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i mój [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] — Chociaż [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible], że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

najpierw pisma pisząc [illegible] bo nie

czas [illegible] mi [illegible] do [illegible]

dzenia. [illegible], [illegible]

mam [illegible] w [illegible]

[illegible] na [illegible] na B[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] nie [illegible]

Ciocia [illegible] się bardzo [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] znamy jak [illegible]

[illegible], więc do widzenia

Ściskam Cię serdecznie

[illegible]

Sobota: [illegible] pani [illegible]

[illegible]

[illegible]

122

151.

31 [illegible] 1881

31.10.81.

Kochany [illegible] — Ta Twoja [illegible] kra-
mowy [illegible] jest u nas od soboty. Przez
dwa wieczory z rzędu [illegible] w [illegible]
[illegible] konno jeździli z Karolem [illegible] i [illegible]
Bruciem, którym zapewne od zimna i od
lejców ręce popuchły. [illegible] wieczór [illegible]
[illegible] P. [illegible] z [illegible] był [illegible]
[illegible] P. [illegible] z [illegible]
[illegible] a także P. [illegible] Karol [illegible] i panna
Dembińska. Karol przywiózł nas zaprosić
na bal do [illegible], w [illegible], który ma
być 28 [illegible]. [illegible] byli u nas
P. Kossak [illegible]. [illegible] nie [illegible]
że my nie [illegible] przyjmujemy po [illegible]
[illegible] wieczór [illegible] osobo-
[illegible]. [illegible] były
[illegible] [illegible] [illegible] obojgu
[illegible] i [illegible]
i listami. [illegible] i [illegible]
[illegible] byli P. Hoffman
z córką panią Dembowską, [illegible]
[illegible] Mateje-
[illegible]

Pan jakiś mochal niewiem jak się nazywa-

[illegible] i Pan [illegible] niestrudzonych
[illegible] książeczka była na obiedzie u P. [illegible]
i między nami [illegible]. [illegible]
się na jej przyjęcie zrobił, jako to [illegible]
nowo [illegible] ponastawiał a przez [illegible]
[illegible] się pasło, że [illegible]
do [illegible] [illegible]
[illegible] zakończono. [illegible]
[illegible] i [illegible] się [illegible]
nie [illegible] – Było się kiedy przyjechać i
[illegible] przygotować [illegible]
[illegible]. [illegible]
się do [illegible] na [illegible] i [illegible]
[illegible] przez [illegible] na jutrzejsze –
[illegible] – Już [illegible] wczoraj [illegible]
wszystko [illegible]
[illegible] okna [illegible] się [illegible]
[illegible]
[illegible] w rogu [illegible]
[illegible] jubileuszowy
jest [illegible] a jak będzie [illegible]
czas to [illegible]
[illegible]
i [illegible].

T. [illegible]

27. 3. 11. 81 123

Kochany Lolu, Proszę Ciebie pójdź do księgarni w Lipsku, co
w której książki taniej sprzedają i każ mi wysłać pod
opaską lub w przesyłce gegen Postnachnahme: Nau-
manna Mineralogię 10. lub 11. wydanie, opracowane
przez Zirkla i „Erdkunde v. Hochstätter". Gdybym
mógł te książki dostać jeszcze taniej u antykwarjusza
toby mi było milej. Ściskam cię, Hudzio cię, z
upragnieniem czekam na twój wyjazd; [illegible] mi te-
raz, że wakacyj nie [illegible]. Ściskam Cię serdecznie

w Brzeżnie Czwartek
3. III. 1881.

Gll.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

124

4.11.81.

2.3

Mój drogi Lolo,

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

li, mimo że [illegible] [illegible]
[illegible] mnie i [illegible]
[illegible] [illegible] znała.
Ileż nam [illegible] strace- [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] sła-
bej, to strasznie [illegible] [illegible].
Ale [illegible] przez to [illegible]
[illegible] [illegible] moja Dob-
ra [illegible] spokojnie [illegible].
[illegible] mi proszę Cię [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] to [illegible]
procedura.
[illegible] Was obu (Bóg wi-
dzi, abym nie przypominała [illegible]
[illegible] Was [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Ale [illegible] [illegible]

Tym stronie wiedy się mi
jest pewnym jutra.
"Pochebigo" Sżie bana-
dannie Cudotkaj ina-
czej mi mobi Wielka
Tola.
Koniec ściskam Cię
serdecznie. Józef

Szczery przyjaciel

Ad Slater

Lesno Kaiserling 9.11.97

152.

5 [illegible] 1881.

5. 14. 81.

Kochany Tolu. Wszyscy Tobie życzymy [illegible] pomyślności na [illegible] Twoje urodziny w całej ścisłości [illegible] tego wyrażenia. [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] dnia na mój rachunek jak ci najlepiej do smaku przypadnie; czy w całości czy [illegible] na [illegible] lub na [illegible]. Zapomniałem ci donieść, że [illegible] [illegible] aby niepotrzebnie się nie-pokoił, zapominaniu i niewiedzieć czego się nie [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] pisała. Dziś [illegible] [illegible] od niej [illegible] nie [illegible], a do P. [illegible] pisze że [illegible] już [illegible] na wydatkowanie pieniędzy i [illegible] się po-[illegible] powrotem. Od [illegible] dziś miałem list [illegible] z [illegible], jako–

[illegible] i nauki, od Jasia który umie od dwu-
dni [illegible]. Wczoraj panienki i Piotruś z
[illegible] w teatrze na Trovatore, który na-
bardzo dobrze śpiewali i [illegible]
swój rok. Z niemieckiej środy był dzień
zabuszony i na [illegible], nikt nie
przyszedł tylko P. [illegible] z córkami
i [illegible], [illegible]
dnia przyjmujemy. [illegible] w środę
i piątki przychodzi na czytanie, ale w tym
tygodniu nie mógł ani razu zostać na
[illegible]. Wczoraj mój drogi piątek obcho-
dziłam i miałam szczęście komunikować.
Ks. Jastrzębski pisał do Tuni że pamięta
o twojej sprawie to jest egzaminach; Tunia
sama ma pisać do Lubki i powtórzy co jego
mama. [illegible] pisała do [illegible]
w [illegible]
już wyjechała do Rzeszowa. Ściskam Cię,
serdecznie polecając Cię Opiece Bożej i Matki
Najświętszej. [illegible]

Nie bój się niepotrzebnie egzaminów, rób swoje spokojnie
a resztę zdaj na P. Boga i Matkę Boską. Nie zbieraj [illegible]
[illegible], a proś o błogosławieństwo [illegible]

Leszno 9/11 81
[illegible]

B. 4. 9.11.81.

Moja Droga Lolu,

[illegible] kartki [illegible]
[illegible] mi [illegible]
mojego [illegible]
[illegible] miary
[illegible]
mojich [illegible]
[illegible] była [illegible]
[illegible]
[illegible] mi [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Twój w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] / [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] bo
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].
Pisałam też do Ciebie aby
napisała Ci [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do Nowego Roku i
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Bądź tak dobry [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
i Makowskiej, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
malowanej odbyć.

Weź sobie wystawić jaki
to tylko zabawne i tylko [illegible]
[illegible] wieśnie. Gdzie mi
nie [illegible] ani [illegible], ani wa-
[illegible] go [illegible] najmniej
[illegible] [illegible] [illegible]
się [illegible] obawy na-wzajem
[illegible] [illegible] [illegible]
A [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nas. [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
sobie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] gdzie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].
Mais ne me sont que les sou-
venirs et le présent, la réa-
lité si triste toujours devan-
[illegible] [illegible] [illegible] dans vous
[illegible] [illegible] la moindre
chose d'espoir pour un aveni[r]
[illegible] [illegible].
Je m'en aperçois quand il
[illegible] de finir mon propos
[illegible] et je le termine
en vous demandant mon
bon cher Léon de ne pas
m'oublier et de me conser-
ver de temps en temps quelques
[illegible] [illegible] le plaisir de
[illegible] [illegible] nous [illegible]
[illegible] je t'embrasse de
tout mon cœur —
[illegible] Adelaïde

10 novembre 81

5.

10. 11. 81.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

qui a été charmant pour moi, il faut l'avouer

dans toutes lettres, je n'ai reçu [illegible]

Romanofsky que [illegible], [illegible]

[illegible] toutes ces petites et [illegible]

je ne sais pas [illegible], [illegible] lettre

[illegible] la [illegible] plaisir [illegible]

[illegible] comme [illegible]

[illegible], au [illegible] la

mission qu'il espère avoir été [illegible] par des [illegible]

Je n'ai pas tout à fait fait naufrage, [illegible]

mais mes [illegible] ont été [illegible] aussitôt

[illegible] n'est-ce pas que c'est beau

J'ai ri comme une folle en lisant ces lignes

du bon Romanofsky, [illegible] j'ai [illegible]

[illegible] montré les

plus [illegible]

[illegible] idées [illegible]

[illegible], qui [illegible] la littérature française

[illegible] en [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] toutes [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Voltaire, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
qu'il [illegible] le [illegible] [illegible] Voltaire, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] il avait une [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
belles [illegible] [illegible] une [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], en parlant [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] elle [illegible], [illegible]
[illegible] est magnifique [illegible] commencement, [illegible]
[illegible] [illegible] pas [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
au commencement il est [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] les autres [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pas [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] beaucoup
[illegible] jamais tant [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] de ce grand minuit et je crois que

mon suffrage, [illegible] un plus illustre

[illegible] jette [illegible] mille

choses affectueuses, [illegible]

[illegible] vieille [illegible]

[illegible]

[illegible] cette nuit [illegible]

[illegible] Wahl [illegible] Hôtel [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

N: 5. 23.11.81.

Mój Kochany Leonie,

Przepraszam cię bardzo [illegible]
tydzień nie pisałem do [illegible]
[illegible] i nie przysłał ci Kar-
ty [illegible]. [illegible]
[illegible] od tygodnia ci jedna i dru-
gą i [illegible] ci [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible].
[illegible] [illegible]
po [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]!

[illegible] tuto [illegible] [illegible] mne
[illegible] [illegible] o Vás o [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible]; a [illegible] [illegible]
Ten den mi není za co. Ta-
ké to již [illegible] [illegible], zůsta-
ly jsou [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Také [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] celý [illegible]
[illegible].
Nikdo mi [illegible]
mi mi [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] et au revoir bientôt
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 23.11.97.

Kochany Zohe. Tylko co odebrałam twój list a ja-
ci posyłam także te które odebrałam. Wczoraj miałam
także list od Cioci J. i od Olesia ale nie posyłam bo duży
pakiet a złych co dziś przyszły znasz ostatnie wiadomości.
Wczorajsza nasza środa była a siwi i na stracisz się wcale-
cego nie spodziewaliśmy. Była P. Simonowska, potem P. Matowa
ska ze swoją [illegible], potem Pani Wessel z córką, która
wcale nie znałam i wcale się na słowo ks. [illegible] z nami
zapomnieć, potem P. Starzycka a później pod wieczór
Panicisy z P. [illegible] i z Kortowskim co się ueryj w Berlinie
i dopiero na kilka dni przyjechał. Przedwczoraj byliśmy
na wieczorze u Bniń[illegible]. Oprócz nas była P. Miel: z
panną G. Panna [illegible], tady [illegible] z ciotką starą, Sołtowska
Krumpola, [illegible] i Jaś. Okropnie długo siedzieliśmy przy
stole ale później panny co [illegible] tańczyć przed do tej

którzy prowadzili i we wtorek pewnej tańcowali — skon-
-czyła była doskonała, bo to ja grałam w swój stry-
-dziestoletni sezonie po kawałeczku z różnych tańców
co pamiętam. do Kontredansa grałam polkę, potem walca
ale że to wszystko często niedobre było więc grałam ma-
-zurka i przytem najlepiej znał kontredanse.
Piotrusia gardło boli, nie puściłam go do szkoły
przyjdzie jutro, mam nadzieję że nic wielkiego nie
znajdzie i pozwoli mu wychodzić — Po przeczytaniu
listu Pani uklękłam się P. Jezusowi i Matce Boskiej
podziękowałam za dobrą wiadomość o wojskowości Tasia
i o zwolnieniu co się zostaje dla Piotrusia. Całuję
was serdecznie, polecając was opiece Bożej i Matki
Najświętszej. T. M.
Marja M. każdy dzień się spodziewamy już jest list do niego
od Pani [illegible] — [illegible] się na [illegible] i [illegible] ale za [illegible]
[illegible] choroby

134

10.

20/2 Listop. 81

2.12.81.

Kochany Lolu. —

Twój list odebrałem. Z bombardem za dużych interesów miewam i dla tego milczałem. — Bardzo dobrze że jedziesz do Hiszpanii, ale tobie bym nie radził jechać drogą na Paryż. Radzę Lisbonę Malagę, bo nie mając nikogo z sobą — przy najmniejszej fali trudno ci będzie utrzymać się na nogach na pokładzie. — Para co do burzy płynąc Lutyj nie jest zła, ale fale na oceanie są prawie niewstrząsające. — Ja to zimie także wyjeżdżam. Dokąd? — nie wiem. Napomnę do listach, a któż wie. Może i do Hiszpanii — to każdym razie to wiem prawie na pewno, że w domu siedzieć nie będę. — Wybieram się w połowie naszego styczn. Cenia i siedzieć mam zamiar

do przewodniej niedzieli. – Przyjemniej by mi było jeździć z tobą – szczególnie w wielki post. Bo byłem zawsze miał kogoś, który by mi mógł w razie potrzeby dać dyspensę. – W poniedziałek chrzciny w Sadkowcach. – Wybieram się tam. – O Jasia nie wiem, czy się na Podole wybiera, czy nie. –
Ściskam liebie i Józia serdecznie

Czarny

Cała Borówka wyjechała do Kijowa na 4 przedstawienia Sary Bernhardt. – Stefcia została w Borówce i popłakuje przy obiedzie, odmówku i przy kolacji. Sama już zauważyła, że gdyby była też zbierała, miałaby już całą butelkę do pokazania matce. Obiecka S. jest w Borówce. –

Ale jak długo nie byłem. —
Wybierałem się na Ukrainę i na
wotywę ale dałem pokój, bo w
prawosławnych teraz adwent - we-
sel nie ma, a miałem sobie
obiecane przez Musia Lipkowskie-
go, że mnie zaprowadzi na chłop-
skie ukraińskie wesele. — Po-
wiedz Józiowi, że Michałek
który się godził ze mną, z
Myciem, i Polciem, z p. Henry-
kiem Lipkowskim i z Myciem
znowu — dziś zgodził się z
mną — więc może nareszcie bę-
dzie miał spokój. Dotąd nie-
wałem takich, którym jak
kazać dać spokój, można
wygnać. — Do widzenia. —

154. 3.12.81. Sobota.

3. grudnia 1881 r.

[illegible]

[illegible] Kwiat — [illegible]

[illegible]

[illegible] pani Hoffmanowej i u P. [illegible]
Będąc u P. [illegible] moje [illegible]
[illegible] bo [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] także
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

137

Leipzig d. 3 December 1881.

3.12.81

Ew. Hochwohlgeboren

lade ich in Folge erhaltenen Auftrags zu dem auf Dienstag den 13. dieses Monats Abend 6 Uhr angesetzten Doctorexamen in die Wohnung des Dekans Herrn Geh. Hofrath Dr. Friedberg, Goethestraße no 9 III Etage, mit dem Ersuchen hiermit ergebenst ein, die 2te Gebührenhälfte bis zum Prüfungstage auf der Canzlei der Facultät, Schillerstraße no 28 Quergebäude 2 Treppen, in der Zeit zwischen 1 1/2 und 2 3/4 Uhr Nachmittags, erlegen zu wollen.

Hochachtungsvoll

Dr. J. Wolf
Fac. Registrator

155.

8 Grudnia.

8.12.81.

Kochany [illegible]. Chciałeś mieć moją odpowiedź dziś rano, tymczasem dopiero dziś rano po powrocie ze Sztyftu odebrałam twój list. Ty wiesz dobrze że [illegible] twojej woli nie [illegible], lecz [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] racyi w twoich niepewnościach.

O ile mi się zdaje sądząc z twego listu [illegible] jesteś bardzo rozdrażniony [illegible] i wskutek tego jasno rzeczy widzieć sam nie możesz. Wszystkie te jakieś wyrzuty sumienia, skrupuły, strachy niepokoje, pochodzą z nadwyrężonego umysłu i rozdrażnienia, które pochodzi z [illegible]

[illegible] — [illegible] jak [illegible] się

-ciaje trzeba jaknajprędzej skończyć
się wyjść z tego stanu, który jest
już pewno przeciągnięty może i na-
wet na zdrowiu zaszkodzi.
Zresztą jak już mówiłem ja-
niejestem w stanie osądzić czy
masz rację czy nie, ale myślę
że ksiądz Brudzewski najjaśniej
to wszystko widzi, i kiedy piszesz
do niego trzymaj się Jego rady.
Posłuszeństwo we wszystkich nieda-
womościach i skrupułach jest naj-
lepszym lekarstwem bo najwięcej
się P. Bogu podoba; za takie
posłuszeństwo P. Bóg nagradza
pokojem wewnętrznym bo to
najmilsza Jemu ofiara, wyrze-

-nie się własnego zdania i woli i pokorne poddanie się zdaniu spowiednika. Jeśli więc Ksiądz Brüder po przeczytaniu twego listu napisze aby zgaszenia nie odkładać, to tak zamilknąć wszelkim sprzeciwianiom i buntom wewnętrznym i odważnie i spokojnie słuchaj go, ofiarując P. Bogu na chwałę twoje posłuszeństwo i we wszystkiem z ufnością poddając się woli Bożej.

Ja, nic innego ani inaczej radzić nie mogę, bo nie mogę sądzić co więcej a co nie; mogę się tylko modlić za Ciebie, i prosić też, [illegible] na twoją intencję) – Ściskam cię

[illegible] polecając się opiece Bożej
i Matki Najświętszej:

T. Ma[illegible]

Jestem po komunii Ś. dziś święto
Matki Boskiej; mam nadzieję,
że to co Ci radzę zgadza się z wolą
Boską, gdyż wierzę [illegible], abyś Ty
i my wszyscy wolę Twoją spełniali,
i jeżeli wolą Boską jest abyś nie
zdawał egzaminu teraz to się Jej
poddaję — nie wiem co Ci [illegible]
[illegible] [illegible]

J. B. CRAWFORD.
TYLER B. KING.

JUSTICE OF THE PEACE
NOTARY PUBLIC.

140

Law Office,

13.

52 EQUITABLE BUILDING.

10.12.81.

Boston, Dec. 10. 1881.

Cher Monsieur,

Votre lettre de 18. Novembre j'ai reçue, il y a quelques jours. Vous avez sans doute déjà passé votre examen, ou vous l'aurez passé en quelques jours. J'espère recevoir une depêche de vous avec les nouvelles de votre très grand succès. Je suis bien sûr que vous n'aurez aucune difficulté. Vous ne m'avez rien dit de votre santé. Comment vous portez-vous depuis que j'ai quitté Leipzig? Votre santé est-elle assez forte maintenant? Vous avez tort de ne pas vouloir venir me faire visite en Amérique après votre examen - je pourrais vous donner mille raisons pour cela. D'abord l'Italie, l'Égypte, l'Espagne, et tous ces pays-là, qu'est-ce qu'ils vous font? Ils sont en général des pays, ou on loge et mange très mal, où il y a beaucoup de bandits et fob

J. B. CRAWFORD.
TYLER B. KING.

2

JUSTICE OF THE PEACE
NOTARY PUBLIC.

141

Law Office,

52 EQUITABLE BUILDING.

13.

Boston,

peu de confort et surtout on vous n'appren-
ez presque rien de pratique, enfin vous al-
lez dépenser beaucoup d'argent sans même
vous amuser que très peu. Au contraire, un pe-
tit voyage en Amérique serait pour vous tout
à fait quelque chose de nouveau. La traversée
de l'océan est charmante d'abord, on s'amuse
tout le temps et cela serait pour vous une
medecine très fortifiante, même la meilleure du
monde. Chez nous vous mangerez et vous loge-
rez assez convenablement sans dépenser toute
une fortune. Vous verrez un pays, auquel vous
n'avez rien vu de pareil, des institutions et des
moeurs bien curieuses à étudier et (ce qui
peutêtre serait le plus important) vous verrez
nos habitudes d'affaires. Un tel voyage
serait de votre part une preuve de sagesse et
d'erudition bien plus grande que votre examen.
Faites donc cela, cher Monsieur, et vous allez
voir, comme vos amis seront enchantés!
Après un peu de réflexion vous me conviendrez
que dans ce projet aussi j'ai une "level head"!

[illegible]

[illegible] Vous avez un pays, auquel vous [illegible]

[illegible] institutions et [illegible]

[illegible] plus grande que votre [illegible]

[illegible]

J. B. CRAWFORD.
TYLER B. KING.

3

JUSTICE OF THE PEACE
NOTARY PUBLIC. 142

13.

Law Office,

52 EQUITABLE BUILDING.

Boston,

comme aimait toujours à dire Malinowski. Non; je me persuade, que vous viendrez. S'il est possible, je retournerai avec vous.

Demandez à Mr Fischer, si cela n'est pas très pratique, comme je le dis.

Quant à moi, tout marche assez bien. Je gagne un peu d'argent et j'espère que l'année je gagnera davantage. Si vous venez, je vous expliquerai toutes mes affaires. Il se peut que vous restiez chez nous. Je crois que la vie ici vous plairait. On peut devenir riche avec le temps. J'ai un très bon commencement, et c'est toujours le commencement qui est difficile.

Maintenant, cher ami, vous savez bien que je ne sais pas écrire de bonnes lettres. alors si mes lettres sont stupides, je n'y peux rien. Je vous souhaite toute sorte de bonheur dans votre examen comme dans tout ce que vous essayerez. Dites à Mr Fischer et Lischen mille choses de ma part. Saluez Malinowski très cordialement, je vous prie. Ecrivez-moi donc bientôt, je vous prie beaucoup.

Toujours à vous Tyler B. King.

5.

20. 12. 81.

Mój kochany i poczciwy Lolu.

Przepraszam Cię że tak późno -
a nie zaraz jak mi rozkazywało
serce i pozwalała przyjaźń moja
do Ciebie, nie odpisałem na Twój
list, który mi zwiastowałeś
szczęśliwy przebieg i rezultat
świetny Twojego examinu. A
Wiem [illegible] mi tak przykro że
w tej chwili nie odpisałem Ci
jak bardzo podzielam Twą rado-
ść, otóż dlatego i uważam
niezadowolenie to jako dowód
Twej najszczerszej przyjaźni i pamięci
o mnie, bo

aby mi było Twoje uczucie do
zastosowania, gdybyś z bliska
widziała ciebie, jednej najmilszych
i najpiękniejszych w Twym życiu,
był uczucie o mnie zapominać
a myśleć tylko o Twoich naj-
bliższych Mała i [illegible].
Assurément c'est un tres
beau trait de caractère!
Witam Cię zatem mój Kochany
Doktorze utriusque juris i [illegible]
[illegible] z całego serca weselę
się z Tobą, ale mniej niż
Ty, bo ja pewny byłem tego
rezultatu, a Ty z [illegible]
mi pozwolisz [illegible] o [illegible]
[illegible], [illegible] tem [illegible] być.

błogo rzeczywistości. Zresztą
jestto tylko stosowna zapłata,
za tyle lat pracy niezmordowa-
nej i nagroda za wszystkie zabiegi
koło nadziei w młodych ludziach,
za które Bóg zawsze hojnie
wynadgradza.
A pomimo, że jesteśmy już
tak blizcy Świąt i Nowego
Roku przesyłam Ci najserdeczniej-
sze życzenia, żeby ten Rok
Nowy był zrodłem ciągłych
pociech rozmaitych dla Ciebie,
i abyś żył i on także przydał
do owej miłości słodkości przeszło-
ści, mogę powiedzieć żeś był to-
dotąd nieprzystępnym, że Ciebie

Kok. Siniasi pouczeniu i
usiłowaniem serdecznem bez
skarb wielki [illegible] przedniejszych
przesyłam.
Kończy [illegible] Ci serdeczności
i życzę [illegible] [illegible] w
Twej pamięci

Twój Szwagr

[illegible]

Lesno [illegible]

d. 20. 12. 81.

P. S. Komuż [illegible] wiele na
moje papiery niezrozumiałe
jednym słowem.

Jul 7. 15. 20. 12. 81. 145

Kochany Leonie Tyś wiesz
co życzy mi serce dla Ciebie a mię
najszczersze - Otrzymałem tylko całem
sercem polecam Jezu Dzieciątka Jezus
a pragnę być najprzyjemniejszej przepędził [?]
Świąt - i dziękuję Ci za list - i pakiet
Dziś - osam [?] miałem bardzo uradowałeś
mnie - ściskam Ci całuję i [illegible].
20/12 81 pozostanie Bóg z Tobą A Bl.

Dobra Andziu
i Kochany Bratanku -
Dziękuję Wam za pamięć i
życzenia - a nawzajem życzę Wam
wszystkich Łask Bożych i nieustannych
zdrowia i radości duszy i serca
a polecając Was Jezu Dzie-
ciątka Jezus - Który zostanie

20/12 81. Bóg z Wami

A Bl

Zważ jak już późno
w nocy - ale nie pamiętam
Która godzina - zaraz list zamknę.
i pobłogosławię co jeszcze należy pójdę spać -

Kochany Leon
dobra Andzia
i Kochany Piotr
a wszyscy jako Rodzeństwo
a mnie Doktorowie

17.

9 8bra 1887-146
~~Mojsz.~~
Jurcirka.

Kochany Synu. 21.12.41

Z wielką radością odebraliśmy wiadomość o przejściu świetnem examinów twoich, chociaż byś zawsze jeszcze niekontent i wolałbyś był przejść jeszcze świetniej – teraz już niestrudzony, baw się, odpoczywaj i staraj się, jak najprędzej sił nabrać których przy tych examinach utracił – cieszę się niezmiernie że już koniec bo te zbytnie drżenie się zawsze było już chorobą w tobie –
Od trzech dni jestem w Borównie

miałam zamiar korzystając z nie-
bytności Wacława dojechać do Kaliszo-
=wic i Lutkowic tymczasem zacho-
=rowałam dostałam bolu gardła
gorączki i brzydkiego bardzo kaszlu
który mię nieustychanie męczy
niewiem czy prędko się go pozbędę
Jasia w Piątek odjechała będziemy
z niecierpliwością dopiero przez
niego mnóstwo listów się dowiemy-
o was wszystkich. Oddaj list
Panny Wasilewskiej Zosi i powiedz
jej iż mam nadzieję że jej
w tym stroju stylu nie
odpisała. Ściskam was
wszystkich serdecznie
Kochająca was bardzo
[illegible]

Kochany Loko Winszuje ci
Egzamin ~~Skończon~~ a że to nie mój list więc
to może skończyć Całuje cie

Stefcia

Wszystkim wam życzę świąt
wesołych a opłatka nie przysyłam
bo go nam jeszcze nie dali.

Lipsk, Plauen'scher Hof III. p. 148
Święto S^go^ Bożego Narodz. 1881.

1.

26. 12. 81.

Kochany Panie Leonie!

Bóg zapłać za pamięć – za opłatek i za życzenia Pańskie. Słowo w tej chwili otrzymałem. Winszuję Panu nawzajem wszystkiego najlepszego, – jeśli już nie z okazji Świąt, słowa mijają, – to przy tym Nowym Roku, zaczynającym się właśnie: – to przednówek już mieliśmy t. z. „Lottenwende" – a więc początek roku nowego w sensie astronomicznym. –

Święta przepędziłem smutnie.

samotnie, jak nigdy dotąd. – Wieczór przedwczorajszy byłem u pp. Wolffów. Na kolacyę był karp w polskim sosie, garnirowany kiełbaskami – pieczeń zajęcza i [illegible] sardeli z [illegible] – oto wilia niemiecka! – Jedno przytem wszystkiem było dobre – a to, że nic mi przypomnieć nie mogło naszych tego dnia uroczystości . . . Chyba drzewko, którego naturalnie nie brakowało, mimo że dzieci w domu nie ma! – Mnie, ściskało się serce,

nadziewana cukierkami z ogromną
poezyą, — domowego wyrobu. — Herr
Doctor hat musicirt — Frau Doctor hat
Lieder gesungen — i około północy
[illegible] towarzystwo się rozeszło,
Ja i Saj jeszcze udaliśmy się razem,
piliśmy na czarną kawę do Reichs-
Kanzlera — i tam do drugiej dysputo-
waliśmy über d. Ding an sich und die
intelligible Welt dieser Dinge — —
a resztę czasu, do piątej z rana mię-
morzenie, bo w żaden sposób sen
mi się nie chwytał, — przepędziłem

w meinem Grossvaterstühl-u, przy
oknie ku wschodowi — i Panie
Łaskawy — marzę sam, jak poeta! —
Kominiarzy śród na dachach, nowe
gwiazdy podnosiły się na horyzon-
cie ino dla dopełnienia rodzinnego o-
brazu — mróz nawet szyby w kwia-
ty zimowe ubroił!..

... Sterne flimmern... Glocken summen...
Mitternächtlich — durch mein Fenster
Glotzen lodter Frühlingsblumen
Wunderliche Farbgespenster ...

— — bleiche Veilchen — welke Rosen —
Und Vergissmeinnicht und Primeln —

./.

2/.

Ihre Duft- und farbenlosen
Scheingestalten herumwimmeln —

— und sie seufzen — und sie pochen —
— und sie flüstern leise Klagen —
Blumen, die ich abgebrochen
Einst für Sie — in Frühlingstagen...

Grausam ließ ich einst verdüften —
für mein Liebchen — ihre Seelen:
Und nun steigen aus den Grüften
Die Gespenster — — mich zu quälen!..

———

Na pragę po niemiecku? Ja z Duchami
mi zawsze po niemiecku rozma-
wiam. —

Tak to odwiecznie krąży(?) je. jeśli w noc Bożego Narodzenia jest sam na obczyźnie — i mróz kwiaty na oknach od wschodu wymalował te same, które się na wiosnę zrywało...

Ale nie tylko tak, ale jeszcze inaczej i jeszcze gorzej! — — tylko że mi wstyd nie pozwala, przyznać się do reszty tym podobnych — tkliwych słów. — Ach, Panie Leonie, glücklich ist, der vergisst etc... cóż, kiedy ja w żaden sposób zapomnieć nie mogę — i z tem rada moja krótka..

[illegible]. —

— Dzień wczorajszy przesiedziałem
u siebie i napisałem kilkanaście
listów na różne strony, bo wszystko
w dniu poprzednim, pracuję, teraz
dość zawzięcie. — Już nawet z Lesdin-
nem miałem konferencję.. er war
höflich – aber kühl! .. i obiecuje mi
ani nie dodał. —
Zrobiło mi pokrzepiające
jej! — Miałem wiadomość, że od chwili
„kommandierung" lepszy humor mię o..
panowało — i tak mi jakoś jest, jakby
mi kiedy jeszcze dobrze być miało.
Zmieniamy to — ale przeminie. —

— Hiszpaniam! Hiszpaniam! Szczeliny, Panie Doktorze!...
„Hiszpan słucha — w palce chucha"
„Byłeś, czy w Madrycie?"... I tak w ten sposób, Panie, teraz ciągle! — Było co? — zaraz jednak kolęda mi się przypomina!
— Ojczyzno! ty jedna, jak zdrowie!... Pan ma ją w wielkiej części — aniżeli zagranicą! I wierzę, Panu, że mając przy sobie rodzinę, — nie pragnie się innych przyjemności. — Apropos! przyjemności: Hiszpańska mazurka delikatności z niezmiernym powodzeniem w dużej roli. Pierwsze tańczy [illegible] doskonale. Tak się [illegible] niezgłos [illegible]! — A teraz żegnam Pana i pozdrawiam serdecznie! Ojczyzno [illegible] — i już wracam się do tego!

Zawsze życzliwy

Karol [illegible]

152

27 Xbr 1881.
Arco (Tyrol).
Kurhaus.

27.12.81.

Święto B. Narodzenia, Kochany Panie Leonie, najlepszem są przypomnieniem tych co dla Nas są mili, przeniosę myśl moją w grono Rodziny, przyjaciół, dalszych związków, tego roku sam jeden w Arco, wolałem odmówić zaproszeniu na jakiś Niemiecki Christbaum a zostać u siebie, i myślą ze swoimi, których zabiegła Ona i do 12 Numeru na Brüderstrasse, zkąd żadnych wieści nie miałem czy zdrowi? prawo czy już zamienione na filologią? Kiedy i jak został Członkiem? to były pytania które mi się cisnęły, a odpowiedzi na nie, nie było. Miałem zrazu wiadomości o Panu

spotkany przeze raz w tym roku Księcia
Malinowskiego, lecz oba spotkania nie były
chwil w zupełnie przeciwnych, lecz znane tak
nie normalnych wypadkach, że wyjął wątpliwości
by lub cień innego zapatrywania, nie był
do dłuższych rozmów sposobny. Raz było
to na pogrzebie mego siostrzeńca Eugeniusza
Mazurakiego, który w sile wieku, lat 45
dawno żonaty, ojciec 3 dzieci; zdrów zawsze
w przeciągu kilkunastu minut, chorował, podając
pod warunkiem lekarzy Malarią nazwaną
a sercową, jak myślę, ostatecznie. Nie żył
zakończył, cios to był okropny nie tylko
dla mej siostry, lecz i dla mnie,
był to jeden z siostrzeńców, którego ja
bardzo ceniłem i kochałem, więcej jak rodzo-
nego brata go uważał, dużo z sobą
podróżowali, w świecie bywali, pełno wypad-
ków wspólnych [illegible] wspomnieniami ty-

wyszło, z jej dziewczyn - ja się ostatecznie
z życia światowego wycofałem — drugie
spotkanie było w Wiedniu w początkach
wesela, w pierwszych dniach miodowego
miesiąca, a ona bardzo miłą żoną i
zakochaną mocno, byliśmy nawet z sobą dni
kilka i w tym samym hotelu, lecz ona
cały rozmarzony swoim szczęściem, ja z
moją biedną siostrą i jej rodziną, bo dzia-
dek chciał ją obłaskawić, pociągnąłem ją z Calla-
do do Biarritz, a na spotkanie wracając
już wyjechałem. Kilka zaś dni
razem zabawiwszy rozjechaliśmy się, oni
z Metz do kraju, ja do Grazu
na miesiąc do Krajewskich, a gdy
się zima zbliżała, ruszyłem do Arco,
tej miejscowości dotąd nie próbowa-
łem na zimę, a jest bardzo dobra,
wygody życia, urządzenie jak w Meranie
lub Montreux a klimat o wiele

Tygodniowej, a nie tak mniejszy jak
w Riviera, osób tu bardzo mało, miejsca
w głównym hotelu (Krakowie) i kilku mniejszych
jest na jakie 5–6 set osób, a zimujący
ledwo 2 set. Miejscowość ze wszystkich stron od
wiatrów zakryta, od jeziora nawet góra, Mte
Brione, dotąd raz tylko termometr w nocy był
niżej zera, śniegu nie, słonecznie, sucho.
W Marcu dopiero codzienny wiatr od jeziora
od 10 do 3ej tak zwana Ora, lecz je też
długo nie zabawię, w Lutym Polonę z Siost,
i Romerami, jadącemi do Rzymu, gdzie tego
samego Wielkanoc spędzili w licznym gro-
rodzinnym Kołku, którzy zeszli się z Nami w
Neapolu Michał i Józio, spotkaliśmy tam
dwóch Żychlińskich, Lipskiego i u niego je-
go brata. W Wiedniu spotkaliśmy także Bra-
ta i Szymonów wracali z podróży, i tak
wszyscy, dążyli do Kraju zapędzić się do
pługa, życia praktycznego; a Kazimierz Żuk
czy nie wrócił do Kraju? czy został w Lipsku
czy z[...] pomiarów? Życzenia serdeczne najczulsze
i przesyłam uściśnienia od A[...]

Zdrowie moje wcale niezłe latem, poprawia się, nie wiem od powietrza, czy ugniatania
Matteiego to przypisać, bo z tej do geologii kilka godzin.

11.

29. 12. 81

Kochany Lolu.

Bardzo się dobrze stało że już koniec tego egzaminu, który ciebie dręczył – Teraz masz spokój na jakiś czas. – Dowiedziałem się, że się wybierasz po podróży do Krakowa na docenta. Nie wiem czy to jest rzecz praktyczna, bo tam wisi pełno docentów przy uniwersytecie czekających zgonu dalszych do profesorów. Profesorstwo zależy od Cesarza, który mianuje – ale aby Cesarz zamianował, trzeba się lizać przed Krakowskimi tuzami, których zdanie ma także w tem wagę. Mnie się zdaje, że uniwersytet lwowski pod tym względem wyżej stoi od Krakowskiego. Najlepiej by było abyś ś[illegible]

poradzić pana Cumborskiego, który jest przy uniwersytecie we Lwowie. On ci w każdym razie będzie mógł dać bardzo dobre informacye. Bardzo jego zdania cenię, czem jest on dość rzadkim justes milieux chez nous. Nieparcyalny, spokojny, rozważny. Posyłam ci jego adres:

Jan Cumborski:

Łyczakowska, N° 21.

Nie wiem który z profesorów mógłby tobie dać podobne relacyę w Krakowie o Krakowie. Jeśli chcesz, mogę napisać do Krakowa o informacye, ale sądzę, że to niepotrzebne. — Wartoby przed objęciem katedry przyjechać z wizytą na Podole jak wrócisz z Hiszpanii. Ci się tęskni Hiszpanii — a więc <u>po [illegible]</u>, pilnuj się pana Halma

Nie wiem w jakich jest teraz intere-
resach, ale może być zmuszony
do kartkowania, a ty, ani żaden
z nas nowy na Sommy pas carot-
tables, choć do tego stawia wiesz
wielką słabość. — Uściskujemy Jadzię
Mróz ale od wczoraj odwilż i szka-
radnie na dworze. Nie wiadomo
czem lepiej jeździć. — Najlepiej sie-
dzieć w domu. — Do Hiszpanii się
nie wybieram i prawie że pewno nie
nie ruszę się przez zimę, bo nie
mam nic [illegible] a wszystko za-
równo jak i pobyt w domu.
Szczęśliwie obyło się. — Jaś sie-
dzi w [illegible] — niewątpliwie kwe-
styi swoim wszystkim tonem
zadecydował tak, że już niema
gadania. Bardzo dużo nam po-
trzeba aby się wyrobił, ale z cza-
sem, nie wątpię, to przyjdzie.
Ściska wszystka dytyna.—

Ściskam cię serdecznie

17 Grudnia 81.

[signature]

11

1.

Lubków 30/12. 81.

30.12.81.

Kochany Panie! Serdecznie Panu
dziękuję za pamięć o mnie i za
przysłanie fotografii. Skoro tylko
moje mieć będę, nie omieszkam
Panu także przesłać. — Cieszy
mnie, że już się Pan uspokoił
z owymi egzaminowych, chociaż
myślałem, że Pan już po egza-
minie w Lipsku był zupełnie
spokojnym. — Dziwi mnie, że
Panu dyplom na zwyczajnym
papierze dali, chociaż, co prawda, jabym
sobie z tego nic nie robił, czy na
pergaminie, lub też na zwykłym
papierze. Myślę, że to forma,
na którą wcale zważać nie trzeba.
~~Dopiero~~ Kilka dni jestem w domu

a już o Lipsku zupełnie zapom-
niałem. Zdaje mi się, że to-
pór bardzo dawno jest tam-
bytem. Jest to ośrodek przedsta-
zawsze w pamięci wrażenia,
które nie były przyjemne-
były! — Teraz zupełnie
odłożyłem na bok prawo
i w ogóle książki a natomiast
oddaję się ćwiczeniom cielesnym
na świeżym powietrzu, aby
nowych zaczerpnąć sił do-
Do Lipska wracam
pracy. 9 go stycznia punktu-
[illegible]
alnie na wykłady. — Pan,
który odpoczywa
jest wiecznie
po trudach, ale które jakiś
rezultat już sprowadziły,
podobno gdy mnie to wszystko
[illegible] Zazdroszczę
Panu podróży do Hiszpanii!
Zaraz bym z Panem pojechał,

gdyby czas i okoliczności to pozwalały. Czytałem w ostatnich dniach dla rozrywki opisy podróży po Afryce Serpa Pinto oficera portugalskiego. Zajmujący tem opis podróży i przygód [illegible], choć zapisane na krótko, ogromną chęć podróżowania, aby szerzej okiem mógł na świat spojrzeć i poznawszy wszystkie przestrzenie tam objektywniej móc osądzić przez porównanie własne stosunki. — Chwilowo się to zamknie na lodzie, które może kiedyś albo nigdy nie zrealizuję. — Cóż zrobić mam Panu donieść z wszystkiego ustronia, które po wiejskim gwarze ogromnie ciche mi się zdaje?! W otoczeniu czas polowań, najwięcej więc na ten temat się gwarzy,

potem już się tournować zbliża,
więc już naprzód układają się
plany przyszłych zabaw, i wszelkich
in spe, ~~przyjaźni~~ aliansów, –
mezaliansów, i t. i t. d.
Niechże Pana uwolni mnie zadro-
nami, bo póki co mi przyjdzie-
do głowy. Tymczasem przesyłam
Pani – najserdeczniejsze pozdro-
wienia, życząc wielkich pomyśl-
ności na rok 1882. (świetnego
opisu podróży po Hiszpanii i
ocenionej pracy o Skratowaniu).

J. Łepecki

P.S. Gdyby Pan miał pisać do
mnie przed 9 tym to proszę
adresować do Łępoka, gdyż w o-
statnich dniach w domu nie
będę. –

158

31. 12. 1881.



Glamis

My dear Lolo

Accept my warmest congratulations on your late successful examination it was such a pleasure for me to hear of it, of course you are now of so much more importance

I know your examination
has been made very convincing
so I am sure it was
well done —; but I hope
when you are on your travels
that Paris will be one of
your resting places, we
return on the 8th just in
time to see you there.
Yesterday I received

a letter from Hedwige
where she told me of their
miraculous escape from
that sad accident in
the Church of the Holy Cross.
I suppose you often go
to see Mr Kindler at 12 a.m.
as usual — Do you
remember the Jew with
his hat two years ago

I want to catch the morning
post so must hasten
to wish you all the
best wishes for this &
New Year &
Believe me
Your sincere friend
Mary Williams
E de M.

+

K.160.
29.X.1953 Jel